

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostaw . . . zł. 5-30

rowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz millimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Przed forum
Ligi Narodów.

Rząd polski, uprawiając — najzupełniej zresztą słusznie — wobec małej Litwy i jej awanturniczego premiera politykę iście chrześcijańskiej cierpliwości przedłożył sekretarzowi Ligi Narodów za pośrednictwem swego ministra pełnomocnego w Genewie notę z 11 bm. zawierającą informacje co do dokumentów dyplomatycznych wymienionych pomiędzy Polską a Litwą 23 czerwca i 9 lipca.

P. Sokal, komunikując Lidze Narodów obłąkająco prowokacyjną notę, wręczoną imieniem rządu litewskiego przez p. Sidzikauskasa posłowi polskiemu w Berlinie, stwierdził z naciśnięciem, że projekt litewski usiłuje zakwestionować integralność terytorium polskiego i stawia pod znakiem zapytania decyzje Ligi Narodów i Konferencji Ambasadorów, a zatem jest jednoznaczny z odmową zawarcia z Polską traktatu o nieagresji i arbitrażu, tem bardziej, że stwierdza niemożność ustanowienia pomiędzy obu państwami bezpośredniej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, oraz wyłącza wszelki kontakt ludności pewnej znacznej części terytorium polskiego z Litwą.

Podniósł dalej przedstawiciel Polski, że Litwa zmierza do narzucenia Polsce wyrzeczenia się zbrojnej ochrony części swych granic, a więc do osłabienia bezpieczeństwa państwa i podkreślił, że absurdalnym jest żądanie wypłacenia Litwie przez Państwo Polskie odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego bez uwzględnienia jakichkolwiek wzajemnych pretensyj.

Pomimo to nota nadsza do Ligi Narodów kończy się zapewnieniem, że Polska jest gotowa kontynuować rokowania z Litwą, rozpoczęte w marcu br.

W ten sposób Polska dała ponownie dowód swej jak najdalej posuniętej ofiarności na rzecz pokoju, boć jasne jest, że wobec taktyki Litwy pertraktacje te nie mogą doprowadzić do żadnego pozytywnego wyniku, co zresztą stwierdził świeżo publicznie p. Szumlański, przewodniczący komisji polsko-litewskiej, która obradowała w Warszawie.

Ostatnia nota polska łącznie z poprzednimi dokumentami w tej sprawie jest dla Ligi Narodów nieodpartym dowodem, że Litwa ani się śni zastosować się do uchwały Rady Ligi z 10 grudnia 1927, domagającej się wprowadzenia normalnych stosunków sąsiedzkich, że przeciwnie robiono wszystko, co możliwe, aby stan fikcyjnej wojny z Polską podtrzymać, że zatem działalność jej jest dla sprawy pokoju europejskiego w najwyższym stopniu szkodliwa i niebezpieczna.

Ponadto jasnem stać się musi dla wszystkich członków Ligi, że Litwa swojej polityki szaleńczej wobec Polski i wobec Ligi nie uprawia z własnej inspiracji i na własne ryzyko, ale że jest manekinem w ręku Sowietów, a przede wszystkim Niemiec. Do roli agenta niemieckiego przyznaje się zresztą jawnie p. Waldemar, który raz po raz wygłasza mówki o tem, że Niemcy wkrótce zbrojna reka odbiora

Polsce „swoje“ prowincje, a Wileńszczyznę darują Litwie, to znów, że Europa znajduje się w przededniu nowej wojny Sowietów z Polską, przeciw której równocześnie wystąpią Niemcy.

Z zapalem akompaniuje p. Waldemarowski szowinistyczna prasa niemiecka. Zupełnie otwarcie przyznała ostatnio prasa gdańska, że Niemcy muszą przeszkodzić zbyt ścisłym gospodarczym i politycznym związkom pomiędzy Polską a Litwą, bo w takim razie państwa te otoczyłyby ze wszystkich stron Prusy Wschodnie i oderwałyby je od Rzeszy. Równocześnie prasa ta snuje śmiałe marzenia na temat rewizji granic Polski i to nie tylko od strony Niemiec: „Niemcy z zadowoleniem

patrzeć będą, jeśli wzmocniona Ukraina oderwie od Polski pokrewne sobie obszary Galicji i Wołynia“.

W świetle tych i podobnych enuncjacji jasnem się staje, do czego zmierzają i komu służą prowokacje litewskie.

W tym stanie rzeczy obowiązkiem się staje Ligi Narodów skorzystać z art. 11 swego statutu i wkroczyć aktywnie, celem poskromienia Litwy, zagrożającej pokojowi europejskiemu. Będzie to dla Ligi Narodów, właśnie ze względu na Niemcy, ciężki orzech do zgryzienia. Jeśliby jednak Liga tego nie zrobiła i pozwoliła dalej Litwie kpić w żywe oczy ze swego autorytetu dowiodłaby ostatecznie, że jest instytucją bezsilną i niepotrzebną.

podnosi się on ze swego grobu. Przy puszczeniu, że głód dodał nieszczęśliwemu bodźca do „dalszej podźwizdy“ ich jednak Malmgrön przyznał: „Idźcie, idźcie, może za cenę mojego życia uda się wam uratować“. Rozbitkowie poszli więc dalej, przewycieżając najstraszliwsze przeciwności. O mile od wyspy Brock Mariano nagle oślepił, a jednocześnie wielka krawiec jeszcze uniosła na siebie rozbitków.

W czasie peregrinacji, mówi Zappi, dostrzeżliśmy sześciokrotnie samoloty unoszące się nad nami, na niewielkiej stosunkowo wysokości, nikt jednak nie dostrzegł nas pomimo dawanych przez nas sygnałów, z wyjątkiem Czuchnowskiego, który zniżył się i zatoczył nad naszymi głowami kilka kół.

W ciągu dwunastu dni nie jedliśmy zupełnie nic. Mariano był umierający, prosił on, żeby po jego śmierci zabrać jego ciało na samolot, który nas uratuje. „Krasin“, zakończył Zappi, wybrał nas od niechybnej śmierci.

Sztokholm, 16 lipca. (PAT.). W wywiadzie z korespondentem pisma „Stockholms Stidningen“ gen. Nobile oświadczył, że nie wie o wybuchu, który miał nastąpić na jego sterowcu. Członkowie ekspedycji opowiadali mu, że dostrzeżli niewielki dym, który prawdopodobnie pochodził z benzyny, użytej przez balon.

Z DNIA.

PAN PREZYDENT WŚRÓD HARCEREK.

Warszawa, 16 lipca (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki, członków domu wojskowego, premiera Bartla z małżonką i ministra w. r. i o. p. dr. Światalskiego zwiedził obóz II ogólnopolskiego zlotu harcerek w Rybieniu pod Wyszakowem.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI
W ZAKOPANEM.

Zakopane, 16 lipca. (AW.). Przybył tu na kilkudniowy wypoczynek ambasador polski w Paryżu Chłapowski.

W WISLE UTONEŁO W NIEDZIELĘ
8 OSÓB.

Warszawa, 16 lipca. (AW.). W ciągu dnia wczorajszego z pośród licznych szeregów osób kąpiących się w Wiśle utoneło 8 osób. W kilkunastu wypadkach uratowano tonących przy pomocy dyżurnych posterunkowych policji.

TAJEMNICZY PUSTELNIK.

Lublin, 16 lipca. (AW.). Pod Wojśławicami mieszka jakiś tajemniczy człowiek, który założył sobie pustelnię i urządził kaplicę, w której obok obrazów świętych zawiesił swój portret w aureoli z charakterystyczną na podobieństwo Chrystusa. Przedmiotem szczególnych jego adoracji jest czaszka jego zmarłej żony. Zajmuje się znachorstwem i leczy ziołami okoliczną ludność. Charakterystycznym jest fakt, że w pustelni znajduje się urządzone luksusowo pokój, w którym jednak właściciel pustelni nie mieszka, lecz zajmuje specjalnie na ten cel przygotowaną trumnę. Utrzymuje także kontakt z Hodurowcami (Kościoł Narodowy).

Wstrząsająca katastrofa kolejowa.

Berlin, 16 lipca. (AW.). Donoszą tu z Monachium o wstrząsającej katastrofie kolejowej jaka wydarzyła się na dworcu monachijskim. Pociąg podmiejski na skutek niespodziewanego zatrzymania się pociągu specjalnego Augsburg—Norymbergi — Monachium wpadł z impetem na ten ostatni. — Wstrząśnienie wynikłe ze zderzenia było tak silne, iż w ostatnich wagonach pociągu pociąg pociąg zapaliły się zbiorniki gazu. Niemal w jednej chwili płomienie objęły rozbitą pociąg. Straż ogniowa i kolumna sanitarna przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej. Na skutek wzrastającego żaru spowodowanego przez palący się pociąg stopione zostały okoliczne przewody elektryczne w wyniku czego

zagasło kilkanaście latarni, tak, że miejsc katastrofy objęły ciemność. Ruch kolejowy na stacji w obawie nowych katastrof kolej. w ciemnościach został natychmiast wstrzymany. Pożar w pociągu rozszerzył się tak gwałtownie, że zdołała się uratować jedynie większość pasażerów drugiego, podmiejskiego pociągu. W okropnej sytuacji znaleźli się natomiast pasażerowie pociągu specjalnego, którzy ginęli w płomieniach przewróconych i zamkniętych palących się wagonów. Dalsza akcja ratunkowa doprowadziła do wydobywania kilkunastu doszczętnie zwęglonych zwłok. Jak stwierdzono dotychczas 11 osób zostało zabitych lub spalonych, 15 walczy ze śmiercią, kilkadziesiąt odniosło rany i poparzenia.

„Małygin“ odnalazł Amundsena.

Moskwa, 16 lipca. (AW.). Sowiecki łamacz lodów „Małygin“ przebijając się wśród lodów na północ od Ziemi Karola odnalazł Amundsena wraz z 2 towarzyszami tj. francuskim lotnikiem

Guilbaudem oraz jego obserwatorem. Rzym, 16 lipca (PAT.) Statek „Citta di Milano“ donosi, że łamacz lodów Krassin odnalazł 15 bm. lotnika Czuchnowskiego.

Tragiczne przeżycia rozbitków „Italiji“.

Moskwa, 16 lipca. (PAT.). — Otrzymano tu doniesienie od Samajłowicza, że okręt ten opuścił w sobotę rano obozowisko grupy Viglieri i odpłynął w celu wzięcia na pokład lotnika Czechowskiego.

Jednocześnie kpt. Samajłowicz nadesłał następujący szczegółowy komunikat o katastrofie „Italiji“:

Katastrofa ta nastąpiła w dniu 24 maja. Sterowiec pokryty lodem, zaczął spadać gondolą naprzód. Wszyscy znajdujący się w gondoli zostali z niej wyrzuceni, poczem sama gondola oderwała się od sterowca. Motorniczy został zabity, 6-ciu pozostałych przy życiu członków ekspedycji pogrzebało go wśród brył lodowych. Balon nie obciążony gondolą odleciał. Pozostali urzuli unoszący się z balonu dym, na podstawie czego przypuszczali, że nastąpił tam wybuch lub też, że balon się zapalił. Załoga przystąpiła przede wszystkim do zainstalowania stacji telegrafu bez drutu, zapomocą której udawało się jej chwycić fale, nie mogli jednak nadawać.

W dniu 30 maja Malmgrön, Zappi i Mariano udali się w kierunku przylądka północnego w nadziei, że uda się im spotkać tam rybaków norweskich. Zabrali oni ze sobą żywności na miesiąc. Wkrótce Malmgrön złamał sobie padając lewe ramię, co mu jednak nie przeszkadzało zabić niedźwiedzia, którego napotkano na drodze.

Zappi opowiada, że w czasie marszu grupa przechodziła okropne cierpienia. Pływające kry ciągle odrzuwały się, unosząc ze sobą rozbitków. 16 czerwca o kilka mil na połudn.-wschód od wyspy Brock Malmgrön oświadczył, iż nie jest w stanie iść dalej i prosił towarzyszy, żeby sami kontynuowali wędrówkę i żeby zabrali ze sobą wszystkie zapasy. Następnie Malmgrön wygrzebał sobie w śniegu grób, w którym się położył, oddał towarzyszącej sobie busole, prosząc, aby przesłano ją jego matce.

Nastąpiło rozstanie. Po 24 godzinach ciągłego krażenia rozbitkowie znaleźli się znowu o 100 m. od miejsca, gdzie pozostawili Malmgröna i dostrzeżli, że

**RZĄD NANKIŃSKI DOMAGA SIĘ
ODWOŁANIA OKRĘTÓW CUDZO-
ZIEMSKICH.**

Pekin, 16 lipca. (AW.) Rząd nankiński pozostał przy pomocy poselstw w Pekinie rządów W. Brytanii, Francji, Włoch, St. Zjednoczonych i Japonii na tę domagającą się odwołania zagrażających kretów wojennych znajdujących się dotąd w znacznej liczbie na wodach chińskich.

KATASTROFY KOLEJOWE.

Ateny, 16 lipca (PAT.) Wskutek oberwania się części skały w Nezero nastąpiło wykoślenie się pociągu. Jedna osoba została zabita, trzy ranne.

Monachium, 16 lipca (PAT.) Wczoraj o godzinie 2:30 nastąpiło w pobliżu stacji zderzenie się dwu pociągów. Dziesięć osób, w tej liczbie trzy kobiety poniosły śmierć, 25 osób jest rannych. Pożar, który wybuchł po zderzeniu utrudniał akcję ratunkową.

USTAWA AMNESTYJNA.

Warszawa, 16 lipca (AW.) W wydanej wczoraj w „Dzienniku Ustaw” ustawie amnestyjnej wyraźnie zaznaczony jest podział na przestępstwa polityczne i pospolite. W stosunku do politycznych amnestia z pewnemi wyłączeniami obejmuje zarówno zbrodnie jak i występki — przestępcom kryminalnym jedynie niektóre występki są darowane. Polityczny charakter amnestii zaznacza się jeszcze wyraźniej przy formowaniu i wyodrębnianiu popełnionych przestępstw. Pierwszą grupę amnestjonowanych stanowią ci wszyscy, którzy w latach 1918, 1919 i 1920 na terenie Małopolski wschodniej walczyli przeciwko Polsce lub walkę tę popierali. Przebaczenie winy odnosi się do wszystkich stadiów ścigania karnego, a więc wszelkie postępowania, wyroki i wyroki kary. Tym przepisem ustawy Rzeczpospolita zamyka prawomocnie ostatecznie okres zbrojnej walki polsko-ukraińskiej. Na tych samych podstawach będzie stosowana amnestia do takichże przestępstw dokonanych w województwach wschodnich i b. Kongresówce.

Po zawarciu przez Polskę pokoju i definitywnem ustaleniu granic państwa — właściwe przestępstwa polityczne dokonywane były w formie karnej propagandy i spisku. Ustawa wyodrębnia z ogółu przestępców politycznych — komunistów jako grupę najciężniejszą. Darowuje się jedna trzecia części kary za przestępstwa popełnione przed 3 maja 1926 r. i połowę kary za przestępstwa przed 3 maja 1928 r., jeżeli w chwili dokonania przestępstwa winowajca nie ukończył lat 20-tu — z dobrodziejstwa ustawy tylko ci w wieku wyższym 20 będą mogli korzystać, którzy skazani zostali nie wyżej nad 4 lata. Bez względu na wiek przestępca kary wyższe ponad 10 lat uważa się za odbyte po 10 latach. Kara śmierci zostaje zamieniona na 15 lat ciężkiego więzienia. — Bardziej ograniczony jest już zakres amnestii dla przestępstw popełnionych wyłącznie z pobudek politycznych, narodowościowych, religijnych, społecznych lub społeczno-gospodarczych. Tu ustawa darowuje tylko grzywnę, choćby najsurowszą i karę najwyżej 1 roku więzienia.

Pozatem amnestia obejmuje przestępstwa popełnione w druku, zniewagę władz publicznych, niektóre przestępstwa skarbowe i leśne.

Amnestia nie stosuje się do szpiegostwa, przestępstw wojskowych, zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała jeżeli je popełniono dla zysku.

Nie są objęte ustawą fałszowanie pieniędzy, rozbój, rabunek, przemytnictwo, stręczenie do nierządu i handel żywym towarem. Nie korzystają z amnestii funkcjonariusze państwowi, działający na szkodę skarbu państwa.

**Zjazd naszych rodaków z Mazurów
i Warmii w Bydgoszczy.**

Bydgoszcz, 16 lipca (PAT.) W niedzielę 15 bm. odbył się w Bydgoszczy uroczysty zjazd Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej. Na zjazd przybyło z górą 700 rodaków. Miasto przybrało odświeżony wygląd. Na domach powiewały chorągwie o barwach narodowych. Na ulice wyległy olbrzymie rzesze ludności. Goście przybyli o godzinie 11 witańi uroczystość na dworcu. O godzinie 13 uformował się pochód, który przeszedł głównymi ulicami miasta i udał się przed pomnik Henryka Sienkiewicza, gdzie zjednoczone chóry odśpiewały hymn narodowy. Z ko-

lei delegacja warmińska złożyła wieńiec u stóp pomnika. W drodze powrotnej do strzelnicy pochód zatrzymał się przed pomnikiem nieznanego powstańca wielkopolskiego, gdzie bohaterów walk o wolność zachodnich rubieży Rzeczypospolitej uczczono kilkuminutowym milczeniem. O godzinie 3 popołudniu rozpoczęły się obrady zjazdu. Uchwalono szereg rezolucji między innymi wypowiedziano się za utrzymaniem stałej łączności kulturalnej i ideowej z Macierzą, oraz wybrano Radę Główną i Radę Wykonawczą Zrzeszenia.

Likwidacja łóż masonskich w Rosji.

Moskwa, 16 lipca. (AW.) Z zarządzenia władz zlikwidowane zostały w Leningradzie łóż masonskie „Delphin” „Kwitnąca akacja”, oraz kilka pomniejszych. Jak się okazało członkami tych łóż byli wyżsi urzędnicy sowieccy. W

związku z likwidacją łóż przewidziane to kilkudziesiąt aresztowań. Aresztowani oskarżeni są o otrzymywanie subsydiów z zagranicy na cele organizacyjne.

**Zydzi w Moskwie w obawie
przed pogromem.**

Warszawa, 16 lipca (AW.) Korespondent „Kurjera Czerwonego” donosi z Rygi, że na przedmieściu Moskwy przy ul. Wozdwiżeńskij zaułek nr. 17 grupa bolszewików załatwiając porachunki z pewnym kupcem żydowskim napadła nań w chwili, kiedy wracał do domu, uwiązała linką za szyję i po przewróceniu na ziemię toczyła po nim ciężkie beczki. Następnie doprowadzono kupca do płotu obok domu i tam przywiązano go i zaduszo-

no. Zgraja bolszewików złożona z kilkudziesięciu osób wyważyła następnie drzwi do mieszkania kupca i rozpoczęła tam orgie znęcania się nad jego córkami. Nad ranem bandyci zrabowali całe mienie nieszczęśliwej rodziny i spokojnie oddalili się. Policja sowiecka odmówiła interwencji. Ludność żydowska w Moskwie żyje w obawie przed ewentualnym pogromem.

Budienny w Kownie.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) Według informacji z Moskwy, rząd sowiektów postanowił wysłać do Kowna misję wojskową z gen. Budiennym na-

czele, celem nawiązania ścisłego kontaktu między armią czerwoną a wojskiem litewskim.

Fala upałów nad Polską.

Warszawa, 16 lipca (AW.) W dniu wczorajszym temperatura w Polsce wahała się od 27 do 34 st. (Cieszyn). W stolicy maksimum wynosiło 30 st. W dniu 16 bm. w całym kraju nastąpiło podwyższenie temperatury. W Warszawie o godz. 8 było 28 st., o 10 — 30 st. W godzinach między 13 a 14

doszło do 35 st. W Krakowie i Zaleszczykach temperatura doszła do 26 st., w Poznaniu 24 st., w Białymstoku 25, w Wilnie 23, w Kielcach i Cieszylinie zanotowano 28 st. Jak stwierdza PIM w dniu 17 bm. będzie w dalszym ciągu upalnie, przy skłonności do burzy.

Uroczystości na Polskiej Górze.

Czartorysk, 16 lipca. (PAT.) Wczoraj od samego rana do stacji Wołczesk i Czartorysk zaczęły przybywać pociągi ze wszystkich stron Polski, zwożąc uczestników uroczystości. Około godziny 10 rano pod Polską Górą zebrano się około 3.000 osób, które oczekiwały przybycia oficjalnych osobistości. Na parę minut przed godziną 10 przybył minister reform rolnych prof. dr. Staniewicz a w ślad za nim minister Składkowski z małżonką, oraz biskup Bandurski. Pozatem przybyli generałowie: Rydz-Śmigły, dowódca 23 dywizji generał Zajac, dowódca KOP. generał Minkiewicz z szefem sztabu generalnego podpułkownikiem Maruszewskim, dowódca OK. generał Jung, generał Wolkowicki, generał Orlicz-Dreszer, generał Dr. Olszyna, dowódca OK. generał Rabczeń, inspektor

armii generał Skierski, generał Lisowski, generał de Rogalski oraz szereg wyższych wojskowych, uczestników pamiętnych walk na Reducie Piłsudskiego pod Polską Górą. Z pośród osobistości cywilnych obecni byli wicewojewoda wołyński Gintowt-Dzięwałowski, wojewoda tarnopolski Kwaśniewski i wicewojewoda białostocki Skrzyński.

O godzinie 10 krótka msza św. odprawił ks. biskup Bandurski, poczem wszedł na mównicę wygłaszając płomienne kazanie. Po kazaniu przemawiał prezes komitetu obchodu mecenas Staniewicz z Łucka oraz delegat marsz. Piłsudskiego generał Rydz-Śmigły, który w przemówieniu swoim dał rys historyczny walk o niepodległość specjalnie uwzględniając wielkoimne boje Legionów pod Polską

Górą i na Reducie Piłsudskiego w latach 1915-16.

Msza św. oraz przemówienia odbyły się przy ołtarzu pięknie udekorowanym i ustawionym na szczycie Polskiej Góry. Mniej więcej na środku wzniesienia wmurowany został kamień pamiątkowy z następującym napisem: „Ryccerzom niepodległości, legionistom Józefa Piłsudskiego, którzy najwyższą ofiarą życiem własnym dali na tem miejscu świadectwo swej wiary w zmartwychwstanie Polski, ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń, społeczeństwo Wołynia ten pomnik wznosi”. Pomnik ten stanowi podnóż kopca, który ma być usypany na wzór kopca Kościuszki i którego sypanie rozpoczęło się w dniu wczorajszym.

Bezpośrednio po mszy i przemówieniach ks. biskup Bandurski w otoczeniu generalicji i komitetu poświęcił kamień poczem prezes komitetu obchodu mecenas Staniewicz odczytał akt erekcyjny, który został podpisany przez ks. biskupa i obecnych generałów. Po skończonej uroczystości na Polskiej Górze wszyscy obecni udali się do tak zwanego Polskiego Łasku, gdzie na każdym kroku widnieją jeszcze świeże ślady minionych walk. W Łasku tym komitet podejmował zaproszonych gości obiadem. O godz. 13 nastąpił odjazd do Czartoryska, skąd kolejną powrócono do Warszawy.

Uroczystości wczorajsze uświetnione zostały przez dwa marsze, z których jeden dwudniowy na trasie Kowel - Polska Góra na przestrzeni 90 km. wykazał nadzwyczajną sprawność drużyn biorących w nim udział. Niestychanie ciężka piaszczysta droga utrudniała marsz. Jednakże już w pierwszym etapie osiągnięto rekordowy czas. Mianowicie drużyna 24 pp. pokryła przestrzeń 41 km. w ciągu godz. 4 godz. i 59 min. Pierwsza do mety 10 godz. 15 min. Pierwsza do mety przybyła drużyna 24 pp. druga 50 pp. trzecia 43 pp.

Pozatem odbył się drugi marsz na przestrzeni Kółki - Polska Góra. Trasa wynosiła 42 km. Wyniki marszu są następujące: Pierwsza do mety przybyła drużyna Policji Państwowej z Łucka w czasie 5'21 i pół, druga 44 pp. w czasie 5'39, trzecia Związek Strzelecki Lublin 5'50 godz.

WALKI W AFRYCE.

Massaua, 16 lipca (AW.) Włoska Afryka Wschodnia. — Według doniesień ze źródeł włoskich eskadra samolotów angielskich obrzuciła bombami miejscowości położone w granicach państwa Yemen. Nastąpiło to w związku z rozbićciem się rokowań prowadzonych między Yemensem i W. Brytanią w sprawie ustalenia granic. Między wojskami angielskimi a wojskami tubylców toczą się zacięte walki. Ludność opuszcza miejscowości i ucieka w góry.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Prof. Dr. ZALEWSKI

7157n Sykstuska 49

w czasie wakacji ord. 12—11/2

Najmodniejsze Fulary, Markizaty, bawełniane wyroby fantazyjne, kreplisy, lekkie wełniaki, polecą w olbrzymim wyborze firma 6626n

ANTONIEGO UWIERY

ŁWÓW, UL. HALICKA L. 10.

Te same nowości w filjach w Stryju, Drohobyczu, Tarnopolu i Tarnowie.

Od konferencji w Królewcu nic się nie zmieniło. P. Szumlakowski o przebiegu rokowań polsko-litewskich w Warszawie

Warszawa, 15 lipca (PAT.) Wobec zakończenia prac komisji polsko-litewskiej, która obradowała w Warszawie zwrócił się nasz przedstawiciel do przewodniczącego delegacji polskiej p. Szumlańskiego z prośbą, by udzielił bliższych wyjaśnień o rezultatach i przebiegu rokowań.

P. Szumlakowski w odpowiedzi oświadczył, że został zakończony drugi etap prac komisji ekonomiczno-komunikacyjnych, niestety bez żadnego pozytywnego rezultatu. Za poprzedniej bytności w Warszawie delegacja litewska w dyskusji nad polskim projektem komunikacji kolejowej oraz pocztowo-telegraficznej między Polską a Litwą, aczkolwiek uznała go za nie do przyjęcia zgodziła się na przedłożenie swego kontrprojektu. Logicznie rozumując — można się było spodziewać pewnej zmiany stanowiska litewskiego, stanowiska, które zresztą nie było poparte żadnymi względami rzeczowymi. Tymczasem — wbrew przypuszczeniom — prezes delegacji litewskiej przybył tym razem do Warszawy z projektem, który rozbudowuje tezę poprzedniej odpowiedzi miano wiele komunikacji pośredniej via Prusy i Łotwę. To stanowisko Litwy, jako sprzeczne z samą istotą komunikacji, domagającej się otwarcia dróg bez pośrednich i najkrótszych oraz najtańszych, zostało przez stronę polską uchylone. Delegacja litewska nie umiała przytoczyć żadnych innych argumentów, prócz argumentów natury politycznej jednostronnych, godzących w całość terytorjalną Rzeczypospolitej. Lecz pozwalam sobie zauważyć, że nawet te motywy polityczne logicznie nie wytrzymują krytyki, bo gdy Litwini twierdzą, że jeśli wagon kolejowy przejdzie przez terytorium (w ich własnym przekonaniu) sporne, to nie może być dopuszczony droga najkrótsza np. przez Wilno, czy przez Orany na Litwę, natomiast tenże wagon może przejechać przez to samo Wilno, a potem przez Łotwę i wówczas wszystko jest w porządku. Jeszcze drastyczniej wychodzi to np. z rejonem Suwałek. Gdy istnieje odciinek w granicy, nawet w pojęciu litewskim, bezspornej, wówczas wagon i w jednym i w drugim wypadku (tj. gdy przeszedł przez Suwałki, czy też przez Prusy) musiałby przejechać przez Grodno. Wobec tego, że projekty litewskie nie wniosły nowych elementów do dyskusji, delegacja polska pozostała nadal przy swoim poprzednim stanowisku uważając, że jedynie i wyłącznie winna być otwarta bezpośrednia komunikacja, gdyż jest to zgodne z duchem wszystkich konwencji międzynarodowych odnoszących się do spraw komunikacyjnych i tranzytowych. Tego wymagają żywotne interesy obu krajów. W ten sposób tylko mogą być zapewnione normy pokojowe współżycia między obu państwami. Otwieranie pośrednich dróg dla terytoriów sąsiedzkich, dróg uzależnionych od zgody państw trzecich strona polska uważa za sprzeczne z tendencją zaleceń Rady Ligi Narodów, z dnia 10 grudnia 1927. Tembardziej jasne jest, że Polska nie mogła stanąć na gruncie tych też politycznych litewskich, które godzą w całość państwa i usiłują wyeliminować pewne części terytorium polskiego z pod możliwości korzystania z komunikacji pocztowej, kolejowej i telegraficznej. Przytoczone wyżej powody natury ogólnej zgodne są zresztą w ogólności z odpowiedzią rządu polskiego na notę rządu litewskiego z dnia 23 czerwca br.

Jaki był przebieg prac podkomisji ekonomicznej?

W dziedzinie spraw gospodarczych delegacja polska, opierając się na oświadczeniu przewodniczącego delegacji litewskiej, że rząd litewski zamierza z dniem 1 października br. podnieść stawki celne na towary pocho-

dzące z krajów, z którym Litwa nie ma traktatów handlowych oraz, że nie chciałyby, aby zarządzenie to było komentowane jako skierowane specjalnie przeciwko towarom polskim, złożyła odpowiedni projekt prowizorycznej umowy o wzajemnym niestosowaniu stawek maksymalnych co do towarów pochodzących z obu krajów, biorąc za podstawę klauzulę największego uprzywilejowania; na projekt ten delegacja litewska odpowiedziała negatywnie, wysuwając i tu na pierwszy plan motywy polityczne, t. zn. pragnąc ewentualnie wydzielić z terytorium Polski pewne jego części; delegacja litewska nie złożyła przytem żadnego kontrprojektu, mając na względzie jedynie w przyszłości w bliżej

nieokreślonym terminie możliwość pewnego porozumienia na zasadzie umowy kontyngentalnej, nie składając przytem żadnej konkretnej propozycji mimo, iż strona polska była gotowa przeprowadzić rokowania nad każdą propozycją.

Rekapitułując powyższe strona polska dochodzi do przekonania, że de facto od momentu konferencji królewieckiej nic się nie zmieniło, gdyż delegacja litewska nie wystąpiła z żadnymi nowymi propozycjami a jej kontrprojekty — zdaniem delegacji polskiej — niczem innym jak tylko rozwinięciem negatywnej odpowiedzi na przed stawione jeszcze w Królewcu projekty, dotyczące bezpośredniej komunikacji między Polską a Litwą.

Wielkie manewry francuskie nad Renem.

Londyn, 15 lipca (AW.) Z Paryża donoszą, że tegoroczne manewry francuskie nad Renem odbędą się w rozmiarach o wiele większych niż dotych

czas. W manewrach tych weźmie udział prawdopodobnie cała francuska armia okupacyjna.

Jesienne manewry Reichswery.

Bytom, 15 lipca (AW.) W tegorocznych manewrach jesiennych Reichswery weźmie udział w czasie od 17 do 22 września także flota na wybrzeżu pod Piławą, markując obronę Prus Wschodnich przed atakiem polskim. Manewry piechoty i kawalerii w cza-

sie od 22 do 26 września w rejonie między Wrocławiem i Zgorzelicami będą mieć za zadanie obronę przed napadem z czeskiej strony i ofensywę w kierunku Odry z udziałem prez. Hindenburga.

Szczegóły morderstwa politycznego w Białogrodzie.

Białogród, 15 lipca (PAT.) Dodatki nadzwyczajne pism podają szczegóły zamachu przeciwko szefowi bezpieczeństwa publicznego Łaziczowi. O godzinie 12.20 w chwili, gdy urzędnicy zaczęli opuszczać biura nieznanego czło wieka ubranego bardzo starannie, wyglądający na lat 30 zgłosił się w ministerstwie spraw wewnętrznych i twierdząc, że ma ważne sprawy do zakomunikowania domagał się, by go niezwłocznie wprowadzono do gabinetu szefa bezpieczeństwa publicznego. Załedwie jednak przekroczył próg pokoju, w którym przebywał Łazicz, z pośród pa pierów, które niósł w ręku, udając, że jął rewolwer i strzelił do Łazicza, raniąc go powyżej prawego ucha, poczem strzelił dwukrotnie sobie w usta. — Strzały ściągnęły na miejsce wypadku urzędników, którzy jeszcze pozostali w ministerstwie i żandarmów. — Przybyli znaleźli na ziemi ofiarę zamachu i napastnika leżących w kałuży krwi. Doktor wezwany niezwłocznie stwierdził, że rana Łazicza jest szeroka, ale nie uszkodziła pomimo ani cza-

szki, ani mózgu. Według opinii lekarzy rana nie jest śmiertelna. Łazicza przewieziono do szpitala, gdzie ma być poddany operacji. Stan zabójcy oceniono jako beznadziejny. Według pogłoszek, które rozeszły się wkrótce po zamachu sprawca napadł na byłego nacjonalistę bułgarski, który zamieszkiwał w Bułgarii.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało komunikat, który w ośmiu gólnych zarysach pokrywa się z wyżej podanymi relacjami pism. — W komunikacie tym podane jest pozatem nazwisko zamachowca, który brzmi Monezylo Iwanow.

Wiedeń, 15 lipca (PAT.) Według doniesień dzienników białogrodzkich aresztowano w Białogrodzie w związku z zamachem na szefa policji politycznej Ładicza 6 osób; na prowincji dokonano także wielu aresztowań. W Zagrzebiu przeprowadziła policja ścisłą kontrolę cudzoziemców, przyczem aresztowano wielu studentów macedońskich.

Wśród lodów Północy.

Moskwa, 15 lipca (AW.) Tutejsze pisma podkreślają, że los jaki spotkał szwedzkiego nożownika Malgröma jest otoczony tajemnicą. Charakterystyczne, że Mariano i Sappi opuścili chorego Malgröma w chwili gdy był jeszcze przy życiu. Włoskie poselstwo oświadczyło na podstawie iskrowki z „Citta di Milano“, że Malgröm zmarł w dniu 15 czerwca. Depesza ta wywołała wielkie zdziwienie gdyż niewiadomo skąd „Citta“ mogła tę wiadomość otrzymać.

Oslo, 15 lipca (AW.) W wywiadzie z przedstawicielem „Tagbladet“ oświadczył premier norweski Mowinkel, że podziwia odwagę oraz poświęcenie przedstawicieli różnych narodo-

wości biorących udział w akcji ratunkowej na Biegunie Półn. Cały świat cywilizowany oczekuje z niecierpliwością i obawą dokładnego sprawozdania o przebiegu tragicznego zdarzenia, które spotkały „Italję“. Zdaniem premiera norweskiego nie należy zbyt surowo i lekkomyślnie osądzać gen. Nobile. Oświadczenia generała włoskiego nie wyjaśniły wprawdzie dostatecznie ekspedycji podbiegunowej, ale nie powinno się atakować człowieka, którego spotkało wielkie nieszczęście i głęboka żałoba. Nobile i jego ekspedycja będą musieli poddać się gruntownemu lecz rzeczowemu śledztwu, które ustali szczegóły i przyczynę katastrofy.

Moskwa, 15 lipca (PAT.) Brak jest wiadomości o nawiązaniu przez łamacz lodów „Krassin“ kontaktu z grupą Alessandriego. Porucznik Zappi w wywiadzie z przedstawicielem Ag. Tassa oświadczył, iż pasażerowie znajdujący się w gondoli „Italji“ odnieśli spadając ciężkie rany. Zappi wraz z towarzyszem Varianim i Malngromem usiłowali znaleźć stały ląd jednak po dwutygodniowych poszukiwaniach Malngrom zmarł. Pozostała część grupy kontynuowała poszukiwania. W ostatnich 10 dniach nie mieli nic w ustach. Stracili wszelką nadzieję na ratunek. Gdy zauważyli zdaleka okręt ratowniczy, rozbitkowie płakali z radości. Krassin posuwa się naprzód w celu odnalezienia grupy Alessandriego. Droga jest ciężka, ponieważ masy lodów stają coraz bardziej zwarte.

ANTYSOWIECKIE NASTROJE.

Moskwa, 15 lipca (AW.) Według doniesień z Mińska pod wpływem agitacji antysowieckiej wśród ludności Białoruskiej SSSR, przejawiają się coraz bardziej wrogie tendencje wobec władz. Zwłaszcza na Polesiu potworzyły się grupy i bandy powstańcze, które dokonują napadów na sowieckie sklepy i kooperatywy, a nawet na urzędy i strażnice wojskowe.

Bandy te posługują się terrorem, mordując agitatorów komunistycznych. Równocześnie wzrasta coraz bardziej propaganda antysemicka.

PRZESILENIE RZĄDU W S. H. S. TRWA DALEJ.

Białogród, 15 lipca (AW.) — Dotąd nie utworzono tu jeszcze nowego gabinetu S. H. S., bo gen. Hadzicz ze względu na oporne stanowisko Chorwatów ma do pokonania ogromne trudności. Do Białogrodu powołano posła jugosłowiańskiego w Londynie, Juricza, który upatrzony jest na ministra spraw zagranicznych, względnie także i na ministra finansów.

EKSPLOZJA PROCHOWNI W WUERZBURGU.

Würzburg, 15 lipca (PAT.) Wskutek eksplozji tutejszej prochowni 4 osoby poniosły śmierć, 24 osób zostało rannych, przypuszczają jednak, że liczba ofiar na tem się nie ogranicza.

WSPANIAŁY SUKCES LOTNICZY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 15 lipca (PAT.) Lotniczka francuska Maria Bastie, która wczoraj o godz. 7.23 rano wyleciała z Le Bourget na awionetce z jednym pasażerem wylądowała o godz. 9 wieczór o 100 km. od Gdańska po przelecie 1154 km. W ten sposób lotniczka francuska pobiła światowy rekord długości lotu na awionetce.

Z KLUBU NARODOWEGO.

Warszawa, 15 lipca (AW.) — W związku z wczorajszymi obradami Prezydium klubu parlamentarnego „Klubu Narodowego“ dzisiejsza „Gazeta Poranna“ — dawniej 2 grosze — dowiaduje się, że w łonie Klubu zaznaczyły się dwa rozbieżne kierunki, które ujawniły się wczoraj w przemówieniach posłów Trampczyńskiego i Rybarskiego. Poseł Trampczyński ma być zwolennikiem polityki uniarkowanej i czynnej pomocy Rządowi w dziele na prawy Konstytucji. Natomiast prof. Rybarski, jako rzecznik polityki R. Dmowskiego sprzeciwia się prowadzeniu polityki kompromisu z BBWR. i obstaje w d. c. przy obronie parlamentaryzmu i supremacji parlamentu.

ZMIANA NAZW MIEJSCOWOŚCI.

Warszawa, 15 lipca (AW.) — Min. Składkowski zarządził zmianę nazw miejscowości następujących: Grodzisk w powiecie białskim otrzymał nazwę Grodzisk Mazowiecki, miejscowość Hohenkamp w pow. chełmińskim otrzymała nazwę Łukomie, gmina Wielki Konopat Niemiecki w pow. świebickim na Pomorzu otrzymała nazwę Konopat Wielki.

Przegląd prasy.

LIBERALI STWIERDZAJĄ ZMIERZCH PARLAMENTARYZMU.

Krakowski „Czas”, omawiając obrady wielkiego zjazdu liberałów z całego świata, który się odbył w Londynie pod egidą Lloyd - George'a, wydobywa z „bardzo niewinnych” uchał tego zjazdu niektóre charakterystyczne objawy.

Oto przedewszystkiem wszyscy mówcy stwierdzili, że ogół jest do parlamentaryzmu zniechęcony i poszukuje nowych form ustrojowych, — nad czym bardzo ubolewano, zachęcając do żywszej propagandy na rzecz ludowładztwa. Pokazało się przytem, że w obrębie liberalizmu istnieją jeszcze odcienia, jak demokraci i radykałsi, które nie zawsze zgodnie współdziałają, gdyż np. pomiędzy liberalizmem angielskim, a radykalizmem francuskim zachodzą znaczne różnice programu i taktyki.

Wszystkie jednak odcienia zgodne są w zaniepokojeniu o losy parlamentaryzmu i wszystkie szukają środków zaradczych. W związku z ubolewaniem nad upadkiem parlamentaryzmu pozostawał interesujący referat przedstawiciela Niemiec b. ministra Reinholda, który omawiając ideały amerykańskiego i europejskiego parlamentaryzmu postawił oryginalną w ustach liberała tezę: podniesienia i rozszerzenia autorytetu i władzy przywódców demokracji. Zdaniem jego dotychczasowe pojmowanie parlamentaryzmu, jako broni zabezpieczającej wolność ludów przeciwko zamachom monarchów i ministrów — już jest przestarzałe. Ludy współczesne chcą mieć na swoim czele silne indywidualizmy z możliwie najszerszym zakresem władzy. Wobec tego liberalizm powinien odbudować ustawy konstytucyjne w tym duchu, aby stał nowisko i powaga mężów, cieszących się zaufaniem ogółu zostało wzmocnione, gdyż tylko w ten sposób uprzedzą zamierzenia i dążenia prawicy. Tak więc zjazd liberałów w sposób zupełnie nieoczekiwany uczynił upadek parlamentarnych instytucji i w poszukiwaniu sposobów uchronienia parlamentaryzmu od zupełnego zaniku doszedł aż do metod nadzwyczaj przypominających dyktaturę. Objaw to niezawodnie charakterystyczny, na który zwrócić powinni uwagę nasi teoretycy parlament., którzy z uporem godnym lepszej sprawy bronią się przed wszelkiem ograniczeniem praw reprezentacji ludowej i widzą w dyktaturze jedynie zamach dą-

cej do władzy reakcji. Osłabienie sejmowego ludoznawstwa jest objawem ogólnym, nie specyficznym polskim, a jeżeli u nas zarysowuje się w formie ostrzejszej, to z powodu niższej kultury politycznej i niezbyt wysokiego poziomu kulturalnego większej części naszych posłów. Tymczasem nasi obrońcy parlamentaryzmu traktują ten problem w taki sposób, jak gdyby on miał charakter specyficznie polski i jak gdyby u nas właśnie tęsknota za silną jednostką objawiała się szczególnie groźnie.

Rozprawiając się z poglądami socjalistów, jakoby istotą zamierzonej zmiany Konstytucji w Polsce miało być „wprowadzenie rządów zbiorowych”, a w konsekwencji „panowanie niekontrolowanej biurokracji”, kończy „Czas” w ten sposób:

Nieprzejednani obrońcy obecnego ustroju powinni rozszerzyć swój horyzont widzenia i przyjrzeć się lepiej prądom nurtującym kraje zachodnie. Niechby się zaznajomili z obradami radykałistów pod egidą samego Lloyd - George'a, a dowiedzieliby się wówczas, że nawet w tym obozie, niepodjętym o schlebienie reakcji, dążenia do reform ustrojowych są bardzo silne, i że tam uświadomiono już sobie konieczność zmiany urządzeń niedostosowanych do potrzeb aktualnych. Zarzucanie zatem zwolennikom reformy dążeń do absolutyzmu i „niekontrolowanej biurokracji” — jest znamię raczej wschodniej mentalności.

SOCJALISTYCZNE STRASZAKI.

Pod tym tytułem rozprawia się „Dziennik Poznański” z obrońcami „wolności ludu”, pisząc:

Doszliśmy w dziesięcioletnim procesie analizy naszych stosunków do przekonania, że hyperdemokratyczny ustrój nadany Polsce był jeśli nie zgubą dla Państwa, to co najmniej nonsensem, jako o wiele przedwczesny dla poziomu przeciętnego naszego obywatela. Nawet tym rzeczom „ludu”, dla samej demokracji ten system demokratyczny rządzenia Państwem stał się kamieniem u nogi, bo nie umiał uregulować kwestii pracy, czy zagadnień społecznych, które uzyskały rekord zresztą doskonałości teoretycznej, nie umiał zaprzężyć mas do pracy, by wzbogacić kraj, a przez to podnieść dobrobyt obywateli, a rozplątał się w krzykliwej rywalizacji hasel demagogicznych i iluzjami raj na ziemi mamił od lat dziesięciu masy, miał dać im rzetelną, twardą pracę i dobre zarobki.

Co to znaczy w zasadzie zmiana ustroju? W naszych warunkach to

ukrócenie wynaturzeń, czy swawoli hyperdemokratycznej. Zbyt szeroko i lekkomyślnie rozbudowane prawa, jak np. prawo o głosowaniu do ciała ustawodawczego czyli t. zw. ordynacja wyborcza, równająca w prawach dziewczę od krów, lub pastucha z profesorem uniwersytetu, czy dyrektorem fabryki, muszą ulec rozsądnej korekturze. Tak samo pojęcie suwerenności sejmowej, czy senatu musi ulegć zmianie w kierunku oddania większej, prawdziwej władzy Prezydentowi Rzeczypospolitej, który obecnie jest czynnikiem słabym i bezwolnym, wobec woli „ludu” i jego reprezentantów.

I ta konieczność ukrócenia praw szarej masy apolitycznej, wśród której jest przecież pięć milionów analfabetów, a przeszło drugie tyle analfabetów politycznych, a znowu parę milionów ludności obcej, niepolskiej, napotyka rzecz jasna na ostry sprzeciw tych — beati possidentes, tych trybunów ludu, którym jest przecież na ręce stan obecny, stan mętnej, brudnej wody, w której żeruje się na ciemności mas, na braku wyrobienia politycznego wyborców, i łowi się tak łatwo, tylko przy odrobinie sprytu, kłamstwa i obietnic złotych gór — mandaty, władzę pod firmą „parlamentarnej demokracji”.

ŹRÓDŁA SEPARATYZMU W JUGOSŁAWII.

„Nowa Reforma” snuje na marginesie kryzysu jugosłowiańskiego następujące uwagi:

Co jest przyczyną tego napięcia i tej wzajemnej niechęci? Główną przyczyną leży niewątpliwie w różnicy temperamentów i psychiki kulturalnej Serbów i Chorwatów. Serbowie urabiali swój charakter i swój sposób myślenia w prymitywnych stosunkach tureckiego panowania, a potem w ciężkich, niejednokrotnie bohaterskich walkach zewnętrznych. Ich udział w wojnie światowej, exodus króla chorego i resztek armii z ojczyzny — to prawdziwa epopeja. Ale epopeja twarda, usposabiająca jej bohaterów do równie twardego bezwzględności działania.

Kiedy koniec wojny przyniósł Serbom ziszczenie ich marzenia o wielkiej Serbii, kiedy klęska Kossowego Pola została całkowicie powetowana i zmartwychwstało nagle stare wielkie państwo serbskie, namietny, bezwzględny i niezdolny do żadnych kompromisów nacjonalizm zaważnął duszami Serbów. Stary Pasicz, który dożył tak świetnego triumfu swojej polityki, okazał się bezsilnym wobec uczuć, które ta polityka wywoływała i pielęgnowała. Wbrew

lepszej swojej wiedzy starego i doświadczonego męża stanu musiał on płynąć z prądem i prowadzić politykę skrajnego centralizmu i gwałtownej unifikacji wobec dwóch narodów bratnich, które się z Serbią z takim entuzjazmem połączyły. Ta centralistyczna polityka nie chciała nie wiedzieć ani słyszeć o różnicach, jakie między Serbami a Chorwatami i Słowencami istnieją, wszelkie zaś dążenia do szanowania tych różnic traktowała z całą namietnością jako zdradę wobec młodej swojej państwowości. To też narzucona przez Pasicza nowa konstytucja jugosłowiańska w niczem nie uwzględniła tych odienności i różnic, lecz konsekwentnie rozwijała zasadę centralizmu biłogrodzkiego i bezwzględnego prymatu serbskiego w nowym wielkim państwie.

Oba południowo - słowiańskie katolickie narody, wychodzące z innej wspólnoty kulturalno - dziejowej odczuły ten nacjonalizm i centralizm serbski bardzo boleśnie. Ale gdy spokojni, potulni i tradycyjni byli silnych walk narodowościowych nie posiadający Słowienicy przyjęli to nowe jarzmo serbskie z bólem, ale także z oierpliwością, inaczej zachowali się Chorwaci. W dumnym tym i wojowniczym narodzie, który przez setki lat wojował o swoje prawo do bytu ze wszystkimi do koła, który ostatni wiek spędził w ciężkiej i bezwzględnej walce z hegemonią węgierską i zakusami madyaryzacji, zawrzała krew, zbudził się duch gwałtownego oporu, nieledwie buntu. To, co starego Radicza ojca mimo tylu jego osobistych braków i błędów uczyniło wielkim przywódcą chorwackim, było nie co innego, jak właśnie ten duch oporu i buntu przeciw hegemonii serbskiej, który on reprezentował.

Supremacja serbska już sama w sobie dla Chorwatów nieznośna i wysoce krzywdząca stała się niemal niemożliwa dla nich do zniesienia, od chwili kiedy spostrzegli, że polityka serbska ma interesy chorwackie stosunkowo tanio do sprzedania za cenę potrzebnego spokoju z sąsiadami, w szczególności z niespokojnymi i pożądanymi Włochami. że Belgrad jest bez porównania więcej wrażliwy na losy każdej wsi macedońskiej, zagrożonej przez Bułgarów czy Greków niż na losy całych miast słoweńskich czy chorwackich, zagarnianych przez Włochów.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

A. LICHTENBERGER

5)

Kobieca logika.

tłumaczyła z francuskiego I. Łozińska.

(Ciąg dalszy)

— Widzi pani... w tej chwili zapytuję sam siebie czy nie śnię, że siedzę tu, przy pani i trzymam jej rękę w swych dłoniach... Jeżeli kiedy odniosła pani wrażenie, że żartuję, to wie pani, dlatego, że bałem się, by pani nie kpila ze mnie. Ale ja kocham panią naprawdę i dlatego proszę — niech mnie pani zrozumie — proszę żeby pani nadal pozostała taka, jak była dotąd, jeżeli mnie pani nie kocha, i niebawito się moim uczuciem, gdyż cierpliwym bardzo, bardzo...

Głos a la Sara Bernhard drżał lekko, a wzruszenie nie było udane:

— Nie trzeba, żeby pan cierpiał przeze mnie...

I smętnie zesunęła głowę na oparcie otomany, w ten sposób, że za chwilę, jeżeli zechce ją pocałować, nie będzie musiał odwracać się, tylko złoży ten pierwszy pocałunek w najodpowiedniejszym w tej chwili miejscu —

na skroni. Roznamietniona jego pożądaniem, muzyką głosu słów, przymknęła oczy, gotowa poddać się...

Niedługo czekała. Zdania rwały się coraz bardziej, chwile milczenia były coraz częstsze. Antoni ścisnął namietnie jej rękę, nagle uczuła lekkie mśnięcie uperfumowanego wasa, gorące wargi przygłębły do skroni i oddaliły się szybko. I prawie w tej samej chwili usłyszała szept:

— Polu, pani się nie gniewa?

Słabe westchnienie, dla formy, i słowa, machinalnie wypowiedziane: „Proszę mieć litość nade mną... nie kusić... proszę odejść... moje dziecko... mąż...” Jednym słowem to wszystko, co kobieta mówi i czyni w takich okolicznościach. Ale równocześnie z niecierpliwością oczekiwała powrotu tych ust, może gotowa nawet oddać im pieczęć...

Jednak zamiast spodziewanego pocałunku usłyszała głos pana Merlier, mówiącego z akcentem triumfu:

— Nie Polu, pani nie popełnia zbrodni wobec człowieka, o którym pani mówiła. Pani szukała jakiegoś powodu, usprawiedliwiającego złamanie przysięgi. Muszę więc oświadczyć, że niepotrzebnie pani go szukać, gdyż on pierwszy ją złamał...

Pan Merlier zamilkł na chwilę.

Pola cofnęła się nagle, oczy jej pościemniały, wpatrzyła się w Merliera i głosem piskliwym, nieprzypominającym już głosu anioła, powiedziała:

— Jak, jak mam to rozumieć?

I, odrzucając niecierpliwym ruchem jego pieczęć, którymi miał zamiar ją zasypać, rozkazującym tonem kazała mu się wycofać.

Uczynił to chętnie, zadowolony, że może zmiężyć tego wielkiego blondyna. Dzięki niedyskrekcji kolegów klubowych, dowiedział się, że Karol d'Artys ma kochankę. Ale jak to się stało, że żona nie wie zauważyła? Nie bywał roztargniony? Nie przebywał dłużej poza domem? Zaprzeczyła ruchem głowy. Nie, nie zmienił się, był jak zawsze bardzo uważający, bardzo zakochany. Nagle uderzyła się w czoło:

— Już wiem... W ostatnich czasach kilkakrotnie kazał mi iść do teatru i na zebrania, tłumaczyć się, że ma jakieś posiedzenia administracyjne... Wracał dopiero o północy. Niegodziwiec!

Antoni, potakując, kiwał głową i zaledwie powstrzymał się od chęci zatarcia rąk z radości. Wszystko było jasne. Nieco zdziwiony wrażeniem

jakie wywołało jego opowiadanie (nie przypuszczał, że Pola tak bardzo przejmie się tą wiadomością), powiedział kilka banalnych słów współczucia i chciał powrócić do poprzedniego nastroju. Ale spotkał go zawód. Przy pierwszej próbie zbliżenia, pani d'Arlys odsunęła się gwałtownie i odrzuciła go ze zdziwieniem i pogardą.

— O, nie, mój panie! Jak to, pan przypuszcza, że potem co usłyszałam, mogę jeszcze myśleć o czemś podobnym!

Pan Merlier patrzył na nią osłupiały. Zauważyła, że ma bardzo głupią minę i z pewnością byłaby wybuchła śmiechem, gdyby nie była tak poważnie mądrością. W kilku słowach wytłumaczyła mu, że po takim ciosie musi przyjść do siebie, zebrać myśli.

Pan Antoni zaprotestował nieśmiało:

— Gdyby pani kochała męża, rozumiałbym to wzruszenie... Ale, przecież pani go nie kocha...

Pani Pola zawołała:

— Skąd pan wie, że go nie kocham? Zgłupiał!

— Ależ przed chwilą...

Odpowiedziała ostro:

C. d. n.

Zamek minionych okropności.

Berno Morawskie w lipcu.

W związku z wystawą Kultury Współczesnej setki cudzoziemców zwiedzają obecnie stolicę Moraw, Berno. Rozumie się, że uwaga przybyszów skierowana jest przede wszystkim na cel ich podróży: wystawę Kultury Współczesnej, której powierzchnie zwiedzenie zajmuje co najmniej trzy dni, a szczegółowe zająć powinno minimum dwa tygodnie.

Lecz Berno posiada jeszcze inne osobliwości, prócz wystawy. Miasto to jest zdumiewającą mieszaniną najnowszej kultury z kulturą średniowiecza. Dziś Berno, w okresie swego łosie amerykańskiego rozrostu, jest miastem kontrastów, szczególnie jaskrawych w dziedzinie architektury. Biegunami tych kontrastów są betonowe parabole głównego pawilonu wystawowego i grube, kamienne mury średniowiecznego zamku Spielberg, dominującego nad całem miastem. Uderzają nas krzywe uliczki starych dzielnic miasta i ośmiopiętrowe bloki nowych domów, stojących na ulicach, wybudowanych przez ostatnie dziesięć lat. Tuż obok stoi stary kościół gotycki z wąskimi oknami i szparami i wielki dom żelbetonowy, z którego dopiero co zdjęto drewniany szkielet; odznacza się on tem, że czteropiętrowy front jego jest oszklony: z ulicy widać całe życie tego domu, którego znaczną część zajmują kawiarnie, restauracje i piwiarnie.

Możliwe, że kiedyś, na początku przyszłego stulecia, turyści podziwiać będą ten dom jako wzór architektury „początku XX. stulecia“. Dziś znacznie więcej interesuje nas typowy gmach średniowiecza: słynny zamek-więzienie, zamek minionych okropności, Spielberg, którego ponura sława odchodzi, a raczej odeszła, do grobowca historii. Względnie niedawno, podczas wojny światowej, Spielberg służył Austriakom jako więzienie polityczne. Dziś jest to muzeum, muzeum średniowiecznych okrucieństw i muzeum politycznej walki o wolność.

„Zamek minionych okropności“ — nazwa ta doskonale pasuje do Spielbergu. Niegdyś Spielberg był stołecznym miastem książąt berneńskich i margrabiów morawskich. Jego ponure, tchnące starością mury lśniły się dawniej od przepychu. Był on zarazem silną, potężną fortecą. Głęboko, pod ziemię sięgają schrony zamku szpilberskiego. Prawdopodobnie podczas oblężenia i napadów rycerzy, w podziemiach można było bezpiecznie przebywać. A grube mury wysokich wież stanowiły pewne schronienie dla obrońców Spielbergu.

Karol VI., król Zygmunta, Ferdynand II., Napoleon — oto świetne imiona wodzów, którzy oglądali Spielberg w czasach, gdy był on jeszcze twierdzą i pałacem, gdy nie był jeszcze ponurym więzieniem...

W roku 1805 Spielberg został obsadzony przez Napoleona. O parę kilometrów stąd znajduje się słynny Sławków (Austerlitz). Promienie słońca austerlickiego padały i na Spielberg. Tu, po świetnym zwycięstwie, odniesionem w „bitwie cesarzy“, przybył ze swymi wojskami, u szczytu swej sławy, „mały Korsykańczyk“. Kazał on niebawem skasować Spielberg jako fortecę. Zamek przekształcono na więzienie. Zaznaczyć trzeba, że w kazamatach Spielbergu jeszcze przed przybyciem Napoleona również trzymano i męczono więźniów. Spleśniałe mury ciemnych cel podziemnych nie raz słyszały krzyki torturowanych, jęki skazanych na wieczne więzienie. W głębokich, wiecznie ciemnych kazamatach dziś jeszcze znajdują się narzędzia tortur. Kazamaty te stanowią przykre „muzeum tortur“ — wieczne wspomnienie o okropnościach średniowiecza, gdy karze nieuchronnie towarzyszył sadyzm tortur.

W podziemiach Spielbergu znajduje się „drabina“, na której rozciągano

ciała torturowanych; są tam „hiszpańskie buty“, kaleczące nogi dopóty, dopóki więzień nie „przyznał się“ do popełnionych przestępstw lub wzmówionych mu przez katów zbrodni; jest tam pokój „niewiernych żon“, w którym nieszczęśliwe kobiety, oskarżone o zdradę małżeńską, przykuwano do muru pod rezerwoarkiem, z którego woda kapłała im wolno na głowę; skazane na męczenną śmierć wariowały, a następnie marły z głodu. Skazanych na śmierć nie wolno było karcić. Są w Spielbergu podziemne lochy, w których skazanców zamurowywano na całe życie i gdzie tylko przez mały otwór podawano im niezbędne pożywienie. Istnieje pogląd, że okresem największych okrucieństw w Spielbergu było panowanie Marii Teresy.

W podziemiach Spielbergu siedzieli zarówno kryminalni, jak i polityczni przestępcy. Siedzieli tu zarówno arystokraci i prości chłopcy, ludzie bez ojczyzny i bez imienia. Na początku XIX stulecia w Spielbergu siedziało dużo karbonarjuszów włoskich, oskarżonych o spisek przeciwko Austrii. Poznało też lochy szpilberskie 150 polskich rewolucjonistów z Krakowa, uwięzionych po nieudanym powstaniu 1846 r. Zginęło tu żywcem kilku węgierskich przestępców politycznych w końcu XVIII. stulecia. Nawet niektórym jakobinom sądzonym było poznać okropności szpilberskiego więzienia.

Podczas wojny światowej więziono

tu Słowian austriackich, oskarżonych o sprzyjanie Rosji, Francji lub Włochom.

Z pośród kryminalnych więźniów Spielbergu najbardziej znany jest czeski rozbójnik Vabinsky. Był on bohaterem szeregu legend, które przetrwały w pamięci ludu aż po dzień dzisiejszy. Przed rokiem sfabrykowano nawet na ich tle ciekawy film kinematograficzny.

Tortury, jako system, skasowane zostały w Spielbergu dopiero pod koniec XVIII. wieku przez cesarza Józefa II., który rozporządzenie to wydał pod wpływem pewnego angielskiego dyplomaty.

Legenda głosi, że Józef II., chcąc odczuć okropność pobytu w kazamatach Spielbergu, kazał przykuć się do ściany w jednym z licznych lochów. Jedną godziną pobytu w Spielbergu w charakterze więźnia skłoniła Józefa II. do wydania rozporządzenia o złagodzeniu warunków życia więźniów, którzy przeważnie skazani byli na dożywotni pobyt w mroku podziemi szpilberskich...

Lecz narzędzia tortur przechowały się w Spielbergu zupełnie nietknięte, aż do naszych czasów; stanowią one osobliwy eksponat „kultury średniowiecznej“, tak ostro kontrastujący z kulturą współczesną, której owoce można oglądać na drugim końcu Berna, na terenie wystawowym...

Ce.

List z Moskwy.

Przygotowania budżetowe. — Środki walki z alkoholizmem. — Tydzień obrony w ZSSR.

Moskwa, w lipcu.

Rząd sowiecki usiłuje obecnie wprowadzić regularne i terminowe rozpatrywanie budżetu. Dotychczas budżet był zazwyczaj rozpatrywany przez rząd w ciągu roku budżetowego i wydatki bieżące trzeba było robić jedynie na podstawie nieściślych przewidywań budżetowych.

Tryb ten odbijał się oczywiście bardzo niekorzystnie na ogólnym gospodarstwie kraju, gdyż żaden resort nie wiedział dokładnie, jakie środki finansowe ma do dyspozycji.

Wiosną r. b. ogłoszono uchwałę Rady Komisarzy Ludowych, ustanawiającą nowy sposób budżetowania. Komisariat Finansów winien w myśl tej uchwały przedkładać Radzie Komisarzy Ludowych preliminarz budżetu najpóźniej 25 września.

Instytucje, ponoszące odpowiedzialność za wykonanie powyższego zarządzenia, winny tak zorganizować pracę aby istniała faktyczna możliwość przedkładania Radzie Komisarzy Ludowych zrównoważonego przez Komisariat Skarbu budżetu.

Do 1 lipca należało złożyć Radzie Komisarzy Ludowych wnioski o zmiany w dochodowej części budżetu w sensie zwiększenia niektórych podatków lub dochodów niepodatkowych.

Celem przyspieszenia prac budżetowych, w maju zwołano naradę budżetową t. zw. „robotników budżetowych“. Lecz główny o terminowy rozpatrywanie budżetu mieć będzie tempo prac budżetowych w poszczególnych republikach sowieckich, albowiem budżety ich winny być uzgodnione z budżetem ogólnopaństwowym.

Prasa sowiecka uważa postanowienie rządu sowieckiego o zatwierdzeniu budżetu na początku roku budżetowego za ważną dyrektywę polityczno-ekonomiczną.

W Moskwie toczą się od dłuższego czasu narady, mające na celu opracowanie środków walki z alkoholizmem w ZSSR. W tych dniach przy Wszechrosyjskiej Radzie Związków Zawodowych odbyła się konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych, na której wybitny sowiecki działacz spo-

łeczny Łarin, wygłosił ciekawy referat o alkoholizmie.

Łarin podkreślił przede wszystkim, że na ogólną ilość proletariatu sowieckiego (6 milionów ludzi), około 400 tysięcy czyli 10% stanowią alkoholicy. Każdego alkoholika aresztują co najmniej trzy razy do roku. W szeregu przedsiębiorstw ilość „pijących“ dochodzi do 98 procent ogólnej liczby robotników. Na napoje wysokokowe z ogólnego budżetu robotników ZSSR-u wychodzi rocznie około 700 milionów rubli.

Łarin zaleca następujące środki walki z alkoholizmem:

Przedewszystkiem — powiada — trzeba należy ograniczenia produkcji napojów wysokokowych w ZSSR. Rząd sowiecki już obecnie pracuje nad projektem zmniejszenia sprzedaży napojów spirytusowych w ośrodkach miejskich. Jednocześnie trzeba powiększyć produkcję wina bez alkoholu i obniżyć ceny napojów orzeźwiających i wód mineralnych oraz lemoniad.

W celu ograniczenia sprzedaży napojów spirytusowych w ZSSR, projektowany jest zakaz sprzedaży wódki w składach kooperacji robotniczej; jednocześnie istnieje projekt, aby nie sprzedawać napojów wysokokowych w dzielnicach robotniczych w dni świąteczne oraz w przeddzień świąt, a także podczas przerw obiadowych.

Oprócz tego Łarin proponuje wydanie zakazu sprzedaży napojów spirytusowych w herbaciarniach, bufetach, na kolejach itd. Nie wolno też będzie w myśl wniosku Łarina, sprzedawać napojów spirytusowych młodzieży poniżej lat 17.

Narada, mająca na celu walkę z alkoholizmem, postanowiła też popierać wszelkimi siłami zakładanie kulturalnych instytucji i zajmować się intensywniej walką z alkoholizmem na szpalach prasy oraz w gazetach rozlepianych na ulicy.

„Tydzień Obrony“ w ZSSR. rozpoczęły uroczystości wojskowe w Moskwie, gdy na polu Chodyńskim urządzono pokaz bitwy, po którym nastąpił przegląd cywilnych organizacji obrony.

Lecz główne dni „Tygodnia Obrony“ odbędą się po 15 lipca. W roku o-

becnym tygodniu wojenny w ZSSR. będzie miał szczególnie rozległy, lub jak zaznacza prasa sowiecka „masowy“ charakter. Wszędzie miejscowe organizacje towarzystwa lotniczo-chemicznego przygotowują szereg konkursów strzeleckich, liczne wycieczki wojskowe, inscenizacje bitw, manewrów itp. Z „Tygodniem Obrony“ połączone będzie otwarcie „Kółek wojskowych“, zakończenie roku szkolnego na kursach i w szkołach wojskowych, budowa strzelnic itp.

Podczas głównych dni „Tygodnia Obrony“ na lotnisku moskiewskim odbędzie się uroczyste wręczenie czerwonej armii serji aeroplanów, wybudowanych przez organizacje sowieckie. Ogółem armia otrzyma około 30 nowych samolotów bojowych. Jednocześnie armii oddany zostanie do użytku Instytut Obrony Chemicznej, wybudowany przez towarzystwo lotniczo-chemiczne za pieniądze, zebrane na fundusz „Nasza odpowiedź dla Chamberlaina“, podczas zeszłorocznego „Tygodnia Obrony“.

Na rzece Moskwie zostanie otwarta stacja wodna towarzystwa lotniczo-chemicznego.

Usprawiedliwiając powyższe uroczystości militarystyczne w ZSSR, leningradzka „Krasnaja Gazeta“ pisze: „Prawda, że niema obecnie obawy wtargnięcia cudzoziemców do ZSSR, jaka istniała w roku ubiegłym, lecz może ona powstać w każdej chwili. Dlatego zainteresowanie sprawami obrony, pomocy dla czerwonej armii i floty, dalej sprawą rozbudowy towarzystwa lotniczo-chemicznego i podniesienia ich zdolności bojowej oraz organizacji, w żadnym wypadku nie powinno osłabnąć. „Tydzień Obrony“ ma przeto na celu przypomnieć to wszystko społeczeństwu sowieckiemu.“

CS.

Nowe powiaty.

Warszawa, 15 lipca.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych w sprawie granic powiatów i gmin dotyczy przede wszystkim województw wschodnich i centralnych dawnego zaboru rosyjskiego, lecz i w innych województwach może przyczynić się do przeprowadzenia poważnych zmian. Wiadomo, że niejednokrotnie warunki życia gospodarczego przekroczyły ramy, w których rozwijało się życie w czasach nakreślenia granic gmin i powiatów. Istnieją powiaty za duże i za małe, fabryki leżą w innym powiecie aniżeli miasteczko, z którego czerpią wszystkie środki spożywcze, miasto powiatowe oddalone jest nieraz od granic powiatu o kilka godzin jazdy, gdy tymczasem stolica innego powiatu leży tuż obok. Można przytoczyć kilkadziesiąt przykładów, z których wynika, że granice powiatów i gmin domagają się zasadniczej korektywy. Wstępem do reformy jest okólnik ministra Składkowskiego, zalecający wojewodom i wszystkim zainteresowanym instancjom przeprowadzenie badań i przedłożenie wniosków co do zmiany granic powiatów i gmin, przyczem pod uwagę brać trzeba przede wszystkim względy gospodarcze. Obszar powiatu i siła płatnicza ludności powinna zabezpieczać samowystarczalność finansowo-gospodarczą powiatowego związku komunalnego. Te reformy będą wstępem do wielkiej i zasadniczej pracy jaką będzie zmiana granic niektórych województw, której celem będzie nie tylko dostosowanie nowych granic do życia gospodarczego, lecz także i zatarcie śladów dawnych granic państw zaborczych.

(zor)

Farby, pokosty lakiery

6720

poleca

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3. Telef. 669

MAŁY FELJETON.

Powitanie Lwowa.

Powiedzmy: Spotkało mnie w dalekim świecie nieszczęście. Było mi źle. Człowiek pragnie od swego nieszczęścia uciec. Ma prawo. To jest instynkt samozachowawczy, prawo przyrody.

Otóż ja od swego nieszczęścia uciekać zamiaru nie miałem, bo nie przyszło mi to na myśl, a prócz tego związany byłem warunkami pracy. Trzeba z czegoś żyć.

Lecz pewnego wieczoru nagle zerwałem się, pojechałem na stację — było to w Poznaniu — i kupilem bilet — do Lwowa!

Ale tym razem jeszcze nie wyjechałem. Względę praktyczne wydawały mi się zbyt silne. Za to przyszła myśl: — Dlaczego ty, gdy ci źle, chcesz jechać do Lwowa? Cemu nie do Zakopanego, nie w góry, nie nad swoje ukochane morze, lecz koniecznie i właśnie — do Lwowa!

Odpowiedzi nie było. W tem cała tajemnica. Ale po kilku dniach zerwałem się znowu i — jak się tu mówi — „taki” jestem we Lwowie. I spokojniejszy, i znowu pełen energii, siły, wiary...

Co Ty masz w sobie, Miasto Jedynie? Skąd Twój urok, Twa siła? Dlaczego człowiek, nawet nie będąc Twem dzieckiem, skoro przeżył z Tobą kilka lat, musi do Ciebie wrócić, wraca i czuje się tu jak w domu? Dlaczego, gdy mówię w świecie dalekim o Tobie z ludźmi, którzy Cię znają, oni dają za samo brzmienie Twojego imienia to najpiękniejsze i najcenniejsze, co człowiek ma — to jest — jasny, pogodny uśmiech!

Na te pytania nie odpowie nikt, ale tak jest: Lwów ma nieprzeparty, niezwykły urok. Niektórzy Lwowianie są tego nawet „świadomi”, bo czują to wszyscy, wiadomo. Więc pytałem ich: — Cemu tu smakuje mi wszystko, a „tam” — mało co? Cemu tu czuję się spokojny, mimo, że przecie i tu dużo i bardzo cierpiełem — a tam męczyłem się? Czy działa na mnie tak położenie miasta (śliczne!), czy woda dobrostańska (znakomita, ale ja się znowu wodą tak bardzo nie zapalam)? „Co jest?” — jak się tu mówi.

Piękna książka lwowska.

Odbite we Lwowie zjazdy bibliofilów i bibliotekarzy polskich, dały firmom wydawniczym i drukarniom sposobność do wystąpienia z wydawnictwami naukowymi przybranymi w możliwie najpiękniejszą szatę.

Obok Ossolineum, które z racji swego Jubileuszu przygotowało szereg specjalnych opracowań jak: Fischera: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Mańkowskiego: dzieje gmachu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Gubrynowicza: Józef Maksymilian Ossoliński używając ponadto obojętnie drukarni swej Komitetowi obu zjazdów dla druku innych prac, — najwięcej ilościowo dała drukarnia A. Goldmana. Tu wyszła oficjalna publikacja Lwowskiego Towarzystwa Miłośników Książki, obszerna praca prof. K. Hartleba: „Biblioteka króla Zygmunta Augusta”, w której autor powstawała królewskiego księgozbioru na szerokim tle współczesnych zainteresowań kulturalnych, nie pomijając ciekawej i obszernej charakterystyki wielkiego inicjatora owych zbiorów króla Zygmunta Augusta i jego współpracowników; omawia zawartość zbiorów, stan ich uporządkowania w owych czasach, oraz rolę jaką odgrywały w ówczesnym życiu kulturalnym Polski. Praca prof. Hartleba drukowana na dobrym papierze, ładnymi czcionkami, czysto i starannie, wyposażona została w szereg ilustracji.

Z drukarni Goldmana — wyszły też

Odpowiedziano mi słusznie:

— Jest to najbardziej szarmonizowane miasto w Polsce.

Określenie to jest prawdopodobnie słuszne.

Neurastenja pochodzi z dysharmonii wewnętrznej, z niezgodności życia we wnętrzu z „zewnątrznem”, czy jak je tam nazwiemy. To zakłóca system nerwowy. Jeśli neurastenik (jest nim każdy cierpiący!) w danym mieście czuje się dobrze, to znaczy, że atmosfera tego miasta jest zdrowa. Szarpanina nerwowa ustępuje, powoli wraca harmonia, z nią zdrowie i rozumny pogląd na siebie i swoje życie.

Ale — mało ludzi wie o tem, lub może nie pamięta, że w gruncie rze-

czy, cokolwiekby uczeni o nerwach opowiadali, źródłem harmonii jest czyste sumienie.

Zatem — jeśli miasto, czyli ludzie, którzy w jego murach mieszkają, są szarmonizowani, to znaczy, że miasto ma czyste sumienie.

A to jest najwyższa pochwała, jaką można oddać.

Dlatego szczęśliwy jestem, że tu wróciłem i że znowu będę tu mógł pracować. Postaram się nie uczyć i nie nudzić, lecz poprostu — opowiadać, a widziałem dużo i mam dużo do opowiedzenia.

I tyle tylko umiem: Opowiadać! Na Waszą cześć!

Tersytes.

Nowa teoria o budowie atomu.

Jeszcze przed stu laty wielki uczyony szwedzki Berzelius, wyraził przypuszczenie, że elektryczność jest siłą, która wiąże między sobą atomy i że wskutek tego jest ona jednym z najistotniejszych składników materii. Badania ostatnich 25 lat nie tylko potwierdziły hipotezę Berzeliusa, ale poszły w tym kierunku jeszcze dalej. Stwierdzono, że materia w swej najelementarniejszej postaci nie jest niczem innym, jak elektrycznością. Każdy atom — a w granie jakiegokolwiek substancji są ich tryliony — jest małym kosmosem, którego centralny punkt stanowi elektrycznie dodatnie jądro atomowe, dokoła którego krążą elektrony w liczbie od 1 do 92 w zależności od rodzaju pierwiastka. Zadaniem współczesnej wiedzy jest skonstruować taki model atomu, tak porozumieć i wprowadzić w ruch dokoła jądra elektrony, by z niego wypłynęły wszystkie własności fizyczne i chemiczne materii.

Wytknięty cel osiągnięto w stosunkowo znacznym stopniu. Naprzykład szereg takich ciał jak potas i sód, albo chlor, brom i jod dlatego wykazują wiele wspólnych własności, że w wszystkich chemicznych reakcjach biorą udział tylko zewnętrzne elektrony, których ilość w wymienionych ciałach jest jednakowa. Natomiast pewne indywidualne własności tych ciał są następstwem nieuczestniczenia w reakcji zarówno jądra, jak i elektronów we-

wnętrznym. Można dalej wykazać po jakich torach elektrony krążą dokoła jądra. Wielkim krokiem naprzód w rozbudowie teorii atomowej było podanie ścisłych wzorów, wedle których można wyliczyć i wykreślić tor planety systemu atomowego — elektronów.

Jednakże osiągnięte na tej drodze rezultaty nie całkiem były zadowalające, wiele tajemnic kosmosu atomowego nie udało się wyjaśnić. Teoria atomów mówi nam tylko po jakich torach elektrony w atomie mogą krążyć, a po jakich nie, natomiast prawie że nie nam nie mówi, z czego ta określoność toru wynika.

Najnowsze zdobycze na polu teorii atomowej zdają się usuwać dotychczasowe braki, a szczególnie wartościową okazuje się tu hipoteza postawiona przez zurychskiego fizyka Schrödingera. Według niego elektrony nie krążą dokoła jądra atomowego na wzór planet systemu słonecznego, ale wykonują pewnego rodzaju ruch falowy. Drogę ich obiegu przedstawia nam będzie linia falowa. Mamy tu coś podobnego jak przy wyjaśnieniu istoty światła, które początkowo wyobrażano sobie w postaci drobnych świecących cząstek. Jednakże przy tej teorii wiele zjawisk świetlnych pozostawało zagadką, którą odrazu rozwiązano, przyjmując t. zw. falową teorię światła.

Nowa teoria o tak zwanej fali elek-

tronowej według Schrödingera, wyjaśnia w zupełności, dlaczego dla danego elektronu krążącego dokoła jądra atomowego, są możliwe i dopuszczalne tylko pewne tory, wszystkie zaś inne są wykluczone.

Jednakże i przy tej teorii, jak przy każdym wielkim odkryciu przyrodniczym, wiele jeszcze pozostaje niewyjaśnionem. Nie mamy tutaj jeszcze odpowiedzi na pytanie, jak mamy sobie wyobrazić te nowe fale oddziaływania.

B.

Ogólny wyjazd.

Warszawa, 15 lipca.

Prezydent Rzeczypospolitej objeżdża ośrodki rolnicze dawnej Kongresówki, poczem wyjedzie na kilka tygodni najpierw do Poznania, potem do Gdyni. Marszałek Piłsudski przebywa w Sulejówku, gdzie odbywa większe przechadzki i zajmuje się sprawami natury czysto wojskowej. Minister Zaleski jest w drodze do Francji, gdzie będzie się leczył przez cztery tygodnie, premier Bartel przebywa jeszcze w Warszawie, lecz lada dzień wyjedzie leczyć nerki. Chwilowy zastępca premiera minister Skłkowski korzysta z ostatnich dni wolności, przeprowadzając lotem błyskawicy coraz to gdzieś indziej rewizje i inspekcje, których koroną będzie generalna inspekcja „zdrowotniczej” podwarszawskiej. Rząd jest więc na wakacjach. Dyplomaci również korzystają z urlopów, ambasador francuski wyjechał do Paryża, poseł angielski zwiedza Polskę. Ferie ogólne będą krótkie, gdyż trwać będą właściwie do pierwszych dni sierpnia. Wyjeżdża także z Warszawy delegacja kowieńska, nie doprowadziwszy mimo długich narad do niczego, nie uzgodniono nawet wzajemnej tytulatury, nie ustalono przyczyny, dla której się zjechano. Delegaci kowieńscy nie wyglądali na zadowolonych, przynajmniej przypatrzeli się Warszawie i poznali naszych dyptomatów z ulicy Wierzbowej. Poseł Patek wrócił do Moskwy, miał on wiele zajęcia z ostatnią notą do sowietów, wróciwszy mógł powiedzieć Czerwiniowi, że Warszawa poparła konsekwentnie wyśiłki, celem amoralnienia stosunków pomiędzy oboma rządami. (zor)

Kochanowskiego „Fraszki”, których kompletną edycję z komentarzem przygotował prezes bibliofilów lwowskich prof. St. Łempicki, oraz M. Opałka: „Bibliopole lwowskie”.

Przypadkowe odkrycie w zakładzie Püllera - Neumanna starych kamiennych płyt litograficznych z podobiznami lwowskich budowli z połowy 19 w., rysowanymi przez K. Auera i J. Swobode, pozwoliło tej firmie obdarzyć uczestników zjazdu cenną i miłą pamiątką w postaci zbioru widoków pt.: Lwów przed laty ośmdziesięciu, których genezę, charakterystykę i wartość dla badań nad ówczesnym budownictwem omówił we wstępie znawca architektury 19 w. p. T. Mańkowski.

Dr. K. Bańdecki: Znaki wodne, litografowane również w zakładzie graf. Piller - Neumanna, — obejmujący 166 podobizn filigranów, przerysowanych przez wydawcę z papierów używanych u nas od najdawniejszych czasów oddadzą niewątpliwie niejedną przysługę badaczom dziejów książki w Polsce.

Na wysokim estetycznym poziomie postawiła Książnica - Atlas swe zjazdowe wydawnictwo, pracę D. A. Jędrzejewskiej p. t.: „Książka lwowska w 16 w.”. Niezwykle staranny układ kolumn druku, piękna czcionka, inicjały i ozdoby reprodukowane z ksiąg Szczerbica, liczne fascynilla starych druków lwowskich, składają się na całość będącą ostatnim wyrazem typograficznej doskonałości. Praca ta obejmuje dzieje drukarstwa, piapiernictwa, introligatorstwa i bibliofilstwa lwowskiego 16 w., oparte na ścisłych da-

nych archiwalnych, tak że uważać ją można za zbiór materiałów źródłowych dla historii książki lwowskiej.

W cynkograficznej pracowni Książnicy - Atlasu wykonano też klisze do Katalogu wystawy grafiki książkowej i introligatorstwa lwowskiego, wydane przez firmę K. Jakubowskiego. Katalog otrzymał okładkę wedle rysunku R. Mekickiego. Drukarnia K. Jakubowskiego nie mało wysiłku, ale i znakomitej rutyny włożyła w przygotowanie tego katalogu, wyposażając go mimo rekordowego tempa pracy, w przeciągu kilku dni zaledwie w tak staranną i piękną szatę zewnętrzną.

Faksimile najstarszego druku lwowskiego Kochanowskiego: Dryas Zanuchana wydał senior bibliofilów lwowskich Franciszek Biesiadecki, drukując je w drukarni Uniwersyteckiej z klisz wykonanych przez zakład cynkograf. „Helios”. — Podobizny autografu tegoż utworu ofiarował zjazdowi Dr. W. Ziembicki.

Ciekawę przyczynki do historii drukarstwa lwowskiego daje Franciszek Jaworski w wydanej przez księgarnię Gubrynowicza, książeczce p. t.: „Autor drukarz i nakładca”.

Dr. M. Gubrynowicz omawia „Wizerunki znakomitych ludzi w Polsce” wydane przez Xawerego Preha w r. 1829, badając powstanie owej publikacji i charakteryzując jej autora oraz „milieu” w którym powstała. (Nakład drukarni „Prasa”).

Dawnymi zbiorami książek we Lwowie zajmuje się Dr. J. Fritz opracowując „Księgi lekarskie w lwowskich zbiorach 16/17 wieku”, wydane przez „Drukarnię Polską”. S. Mekarski zaś

i K. Remerowa w książeczce p. t.: „Księgozbiór z Honfleur” Ks. W. K. Czartoryskiego wydanej w ładnej szacie typograficznej przez Drukarnię Wiśniewskiego, dają charakterystykę tego wspaniałego daru, który przed paru laty wzbogacił tutejszą Bibliotekę Uniwersytecką.

Bibliotekarskiem raczej niż bibliofilskim wydawnictwem, tembardziej jednak interesującym ze względu na aktualność tematu, jest nakładem Biblioteki Zakł. Narod. im. Ossolińskich publikowana gruntowna praca Dr. E. Gaerberlega, który zebrał bogaty materiał do dziejów egzemplarza obowiązkowego w ogólności, a przedewszystkiem w Polsce, zaopatrując go w szereg uwag krytycznych i praktycznych wniosków.

Jednym z najciekawszych wydawnictw zjazdowych jest drukowany u Anczyca w Krakowie a wydany staraniem lwowskiego Koła Związku bibliotekarzy polskich: Modlitewnik, Władysław Warnieńczyk w zbiorach Biblioteki Bodlejańskiej, opracowany przez Dyr. L. Bernackiego, Prof. R. Ganszyńca i Prof. W. Podlachę. Punktem wyjścia stały się tu odpisy i notatki poczynione przed laty przez śp. J. Korzeniowskiego dla zamierzonej wówczas publikacji. Materiał ten, dostosowany do obecnego stanu wiedzy przez Dyr. Bernackiego, wydano teraz uzupełniając go nowymi studiami. Prof. Ganszyńiec opracował filologiczną krytykę tekstu, nadto rozpatrzył najciekawsze momenty treściowe (pierwszego ćwierćwiecza 15 w.). Minjaturami „Modlitewnika” zajął się Prof. Podlachę.

Wiadomości bieżące.

17

Lipca

1928

Wtorek

Aleksa

Jutro: Szymona z L.

Wschód słońca 3:57

Zachód 19:34

TEATR WIELKI.

Wtorek 17 lipca „Opowieści Hoffmana”.
Środa 18 bm. „Pajace” i „Rycerskość wieśniacza”.
Czwartek 19 bm. „Aida”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, środa, czwartek „Qui Pro Quo”.

KINOTEATRY.

Apollo: „Mąż bez ślubu” i „Córka szatana”.
Casino: „Królowa puszczy”.
Chimera: „Fedora” dramat.
Lew: „Lekkomyślna Zula” oraz Rin-Tin-Tin w filmie „W mrokach nocy”.
Palace: „Mężczyźni przed ślubem”.

==○==

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1 O. Halin, H. Streng i sztuka prymitywów.

==○==

— Do numeru dzisiejszego dołączamy arkusz powieści T. Trilby p. t. „Kuleczka”.

==○==

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za lipiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

==○==

— Opera Lwowska po powrocie z urlopu rozpoczyna dziś sezon letni na scenie Teatru Wielkiego przepiękną operą Jakoba Offenbacha „Opowieści Hoffmana” z udziałem p. Green-Skaszowej, Okońskiej, Ostrowskiej, Szymonowicza, Tarnawskiego, Zopotha i in. Przy pulcie kapelmistrzowskim dyr. Jerzy Bojanowski.

Jutro w środę 18 bm. „Pajace” i „Rycerskość wieśniacza”; pojutrze w czwartek 19 bm. „Aida”.

Prócz omówionych wydawnictw uczestnicy zjazdu otrzymali od p. Altenberga luksusowe wydanie prac rzeźbiarskich Dunikowskiego w opracowaniu Dr. M. Tretera.

Pozatem nadesłano szereg publikacji z poza Lwowa, specjalnie dla zjazdów przygotowanych. Wśród nich o-bok pięknych wydań poezji Zegadłowicza, faksymilowanej edycji wiersza Mickiewicza „Do Joachima Lelewela” (z r. 1822, przedrukowanego staraniem Toruńskiego Twa Bibliofilów), dalej daru krakowskich bibliofilów w postaci opracowanego przez Kallenbacha tekstu i podobizny autografu Mickiewiczowskiej „Pani Twardowskiej”, w końcu ciekawej korespondencji Rościszewskiego z W. Hanka wydanej przez Dyr. S. Wierczyńskiego w Poznaniu na szczególną uwagę zasługuje pod względem typograficznym jeden z najlepiej przygotowanych druków: Chowańca Cz.: Ormianie w Stanisławowie w 17 i 18 w., nakładem i drukiem Stanisławowskiej drukarni St. Chowańca.

Dorobek wydawniczy — bardzo obfity, a choć sprawozdanie niniejsze nie wyczerpuje go w całości — jednak celem jego jest raczej scharakteryzowanie związanej ze zjazdem produkcji typograficznej, lwowskiej przede wszystkim. Firmy lwowskie stanęły na wysokości swego zadania i złożyły dowody wysokiego poczucia swojej misji kulturalnej. Komitet zaś wydawniczy obu zjazdów dumny może być ze świetnej realizacji swych dążeń i planów.

Krystyna Remerowa.

Przed lotem Kubali i Idzikowskiego.

Paryski korespondent wileńskiego „Słowa” podaje szereg szczegółów o przygotowaniach do lotu przez Ocean.

Rzadko kiedy lot oceaniczny był tak dokładnie obmyślony i tak metodycznie przygotowany jak wyprawa naszych lotników. Od roku już bawia w Paryżu. Śledzili za montażem aparatu, który jest własnością rządu polskiego. Przez długie potem tygodnie odbywali loty próbne, zaprawiając się do nawigacji nad morzem. Dwupłat, na którym Kubala i Idzikowski z Paryża do Nowego Jorku polecą zbudowany został przez fabrykę Societe d'Emboutissage et de Construction Mechanique (S. E. C. M.) według planów inż. Amiot'a. Jego silnik jest systemu Lorraine - Dietrich: 650 koni, parowych. Na sterze kierunkowym i pod dolnymi płaszczyznami wymalowane są białoczerwone kokardy polskiego lotnictwa wojskowego, a na kadłubie widać po obu stronach duży napis: „Marszałek Piłsudski”.

Na próbach zużyli nasi lotnicy dwa silniki, których firma dostarczyła bezpłatnie. Najdłuższy lot próbny trwał 30 godzin; nasi majorowie latali nad morzem Śródziemnym, a Kubala, nawigator wyprawy, zaprawiał się do prowadzenia aparatu przy pomocy busoli i sekstansu. Odlot odbył się z lotniska Istres, w południowej Francji. Idzikowski świetnie „podrwał” maszynę z pełnym ładunkiem 6.000 litrów benzyny. Po próbach Kubala i Idzikowski wrócili na lotnisko wojskowe w Villacoublay, na południe od Paryża, gdzie do ich aparatu wbudowano trzeci świeży motor, na którym polecą przez Ocean. Wykonawszy jeszcze parę lotów próbnych, celem ostatecznego wypróbowania wszystkich urządzeń, Kubala i Idzikowski przeprowadzili „Marszałka Piłsudskiego” dnia 1-go lipca na lotnisko w Le-Bourget, na północ od Paryża, skąd nastąpi odlot.

— Qui Pro Quo. Rekordem powodzeniem cieszy się grana obecnie pełna humoru i wesoła rewja p. t. Typki z Qui Pro Quo. Od dziś ważne są niższe (30 proc.). Ze względu na dużą frekwencję uprasza się o wcześniejsze zapatrzenie się w bilety.

Jutro i dni następnych Typki z Qui Pro Quo.

==○==

— Zjazd koleżeński maturzystów z r. 1917—18 z gimnazjum realnego (VIII) we Lwowie odbędzie się we wrześniu b. r. W tej sprawie proszę kolegów o adresy i porozumienie się ze mną. — Inż. A. Makowicz, Lwów, Listopada 88.

— Półkolonie dla młodzieży lwowskich szkół średnich. W porozumieniu z władzami szkolnymi urządzi się dla młodzieży, zmuszonej pozostawać wskutek warunków ekonomicznych we Lwowie, półkolonie w parku T. Z. R. za rogatką stryjską w czasie od 15 lipca do 1 września. Półkolonie są bezpłatne, uczestnicy składają tylko 1 złoty tytułem wpisowego. Młodzież, uczęszczająca na półkolonie, pozostawać będzie od godz. 9 rano do 5 popołudniu pod opieką fachowych nauczycieli i w miarę sił będzie odbywać ćwiczenia i zabawy na wolnym powietrzu. Poczyniono starania, aby młodzież mogła otrzymywać w porze południowej posiłek na miejscu. Zgłoszenia do czwartku w gimnazjum im. Króla Stefana Batorego u prof. Bolesława Czuruka od godz. 12 do 1.

— Wolne sklepy tytoniowe dla inwalidów. Legia Inwalidów W. P. ul. Kącik 21 zawiadamia, że są do objęcia 2 sklepy tytoniowe w Jaworowie z terminem wnoszenia podań do dnia 24 lipca do Urzędu Skarbowego w Przemyślu, oraz jeden sklep w Mikołajowie z terminem wnoszenia podań do Urzędu skarbowego we Lwowie do dnia 21 lipca. Inwalidom ostatniej wojny przysługuje pierwszeństwo w uzyskaniu tych koncesji.

— W ostatnim czasie pojawiły się znowu na rynku różne środki do prania, które pod nazwą jak „Radiol”, „Radium”, „Radol”, „Ridol” etc. mają na celu wprowadzenie w błąd publiczności, przekonanej, iż nabywa znany jako skutecznie działający środek do prania „Radion”, wyrabiany przez firmę „Schicht” Sp. Akc.

Zaleca się zatem Paniom Gospodyniom, które używają „Radion” do prania, aby przy zakupach przekonywały się uprzednio, czy otrzymują prawdziwy „Radion”. Oryginalna paczka „Radionu” (zawartość 250

Pewne zupełnie zrozumiałe podniecenie mogłoby pchnąć naszych lotników do odlotu nawet wówczas, kiedy wiadomości meteorologiczne nie są do statecznie pomyślne. Ale czuwają nad tem zarówno Polacy jak i Francuzi w powodzeniu lotu zainteresowani. Kubala i Idzikowski za dużo pracy i energii włożyli w przygotowanie zmyślenia, aby szanse swe mieli zmniejszyć. „Kubala i Idzikowski polecają, jak będziemy mieli pewną wiadomość, iż na Atlantyku nie ma mgły i że przynajmniej z Europy ku Wyspom Azorskim dmie pomyślny dla lotu wiatr” — mówił mi płk. Jerzy Bieżyński, nasz „attache” wojskowy.

Nikt dotychczas nie odbył lotu Paryż — Nowy Jork bez lądowania. Tylko Niemcy Koehl i Hunenfeld, oraz Irlandczyk Fitzmaurice cudem dolecieli z Irlandii do wybrzeży Labradoru. Mgły i przeciwnie wiatry ogromnie utrudniają loty z Europy do Ameryki na tej drodze. Dlatego też Kubala i Idzikowski wybrali drogę południową na Azory, drogę nieco dłuższą, ale drogę przyszłości. Najkrótsza droga z Paryża do Nowego Jorku, t. zw. droga wielkiego łuku, wynosi 5.800 km., ale nakładając drogi w kilometrach, Kubala i Idzikowski zyskuje na czasie, bo nie walczą z przeciwnym wiatrem.

Szybkość średnia ich aparatu wynosi 180 km. na godzinę. Pełny zapas benzyny pozwoli na wykonanie lotu 7.400 km. w ciągu 42 godzin. Jest to maksimum. Gdyby Kubala i Idzikowski ani razu z wyznaczonej sobie linii nie zbyczyli to powinni by wylądować w Nowym Jorku po 37 do 38 godzin lotu. Jeśli start nastąpi np. w Le-Bourget o 4-tej rano, to wylądowanie w Roosevelt - Fields nastąpiłoby naziutrz między 5-tą a 6-tą popołudniu według czasu zach. - europejskiego, a między 11-tą a 12-tą w południe według czasu amerykańskiego (między Paryżem a Nowym Jorkiem jest 6 godzin różnicy w czasie).

gr.) jest koloru ciemno-granatowego z złotymi promieniami w prawym górnym rogu oraz napisem „sam pierze”.

Inne środki, jak n. p. wyżej wspomniane, nie są wyrabiane przez firmę „Schicht” i zachodzi obawa, że są one produktem małowartościowym.

— Komitet organizacyjny VI Zjazdu Higienistów Polskich we Lwowie uważa sobie za obowiązek złożyć jak najszybsze podziękowanie JWPanowi Komisarzowi Rządu Miasta Lwowa Janowi Strzeleckiemu i zastępcy Pana Komisarza Rządu JWPanowi Rektorowi Dr. Maksymilianowi Matakiewiczowi za niezmiernie życzliwe zajęcie się Zjazdem i poparcie, jakie udzielił Komitetowi w urządzeniu Zjazdu, dzięki czemu niezwykle liczny Zjazd powiódł się tak dobrze. — Imieniem Komitetu przewodniczący Prof. Dr. Witold Nowicki, sekretarz gen. Dr. Eugeniusz Doliński.

==○==

— Wczorajsza temperatura we Lwowie. Dwa dni ostatnie mieliśmy we Lwowie upał prawdziwie lipcowy. W niedzielę o godz. 1-szej w południe czasu lwowskiego (godz. 12:24 czasu środkowo europejskiego) temperatura wynosiła w cieniu 27,2 stopni Celsjusza, maksymalna zaś temperatura w tym dniu 31,1 stopni Celsjusza. Dzień wczorajszy poszedł o krok dalej, gdyż o tym samym czasie obdarzył nas upałem 29,3 st. Celsjusza a temperatura maksymalna dochodziła do 34 stopni. Ludzie, nie przywykli jeszcze w bieżącym roku do upałów, reagowali na ciepło wzmożoną konsumpcją wody sodowej (i piwa — przypisek zecera), oraz narzekaniami na „straszny gorąc”. Trudno wszystkim dogodzić.

— Przerwanie linii telefonicznej. Z powodu zaburzeń atmosferycznych na terenie b. Kongresówki uległy przerwaniu połączenia telefoniczne na prze-strzeni Lwów — Warszawa. Z tego powodu dzisiejsze wydanie nie posiada depesz własnych ze stolicy.

— Do wspomnień o „Edm. Ciegliczu” zakradł się błąd drukarski. — Mianowicie w końcowym zdaniu zamiast: „Trzy platoniczne cnoty-sio-

strzyce prowadziły go przez życie...” ma być naturalnie „trzy platoniczne cnoty-siostrzyce...”

— Osobiste. Prezes lwowskiej Izby Skarbowej dr. Tadeusz Polak wyjechał dnia 16 bm. na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będą kolejno naczelnik wydziału Otton Koppel i wiceprezes Leon Wacel. — Prezes lwowskiej dyrekcji cel Kazimierz Smolka wyjechał dnia 11 bm. na pięcioletniowy urlop wypoczynkowy, zastępstwo objął wiceprezes p. Tadeusz Gruca.

==○==

— Niemile przebudzenie. Michał Hawrylewicz zam. przy ul. św. Wojciecha 1. 6 poszedł — korzystając z pięknej niedzieli na Strzelnicę i tam pośród rozkosznych i ciepłych promieni słonecznych zdrzemnął się na chwilę. Gdy się obudził zauważył brak srebrnego zegarka wartości 130 zł.

— Amator borówek. Fleischer Stanisław, rodem z Rzeszy Polskiej został aresztowany za usiłowaną kradzież borówek, wartości 10 zł., na szkodę Zofii Berczuk. Fe! Czyż nie lepiej było pójść do lasu i tam się najeść borówek, niż do Lwowa kraść i powędrować do aresztu.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mieszkanki Anny Łozińskiej przy pl. Bernardyńskim 1. 3 włamali się po orderwaniu kłódki od drzwi, nieznanymi sprawcy. — Z niezamkniętej szuflady stolika skradziono 4 pierścionki damskie, 2 zegarki niklowe, 1 budzik i 40 koron austriackich, ogólnej wartości 715 zł. i 40 koron austr.

— Epilog licznych awantur niedzielnych. W aresztach policyjnych rozpałają już dwa dni dzieje ostatniej niedzieli: Franciszka Smudzińska, lat 45, wdowa aresztowana za robenie awantur i opilstwo. — Chrzaszcz Marian upiwszy się wpięć solidnie w innej knajpie, powędrował z ulicy Leo na Sapiehy aż na ul. Szpitalną i tu w restauracji Druckera wywołał szalona awanturę przy akompaniamencie tłuczonych szyb.

— Gwałt publiczny na posterunkowym. Za takie to przestępstwo, jak podaje raport policyjny, został aresztowany Jan Doma, w czasie awantury i zbiegowiska wywołanego przez Filiszczaka Teodora, którego również zamknięto.

==○==

— Manuskrypt w znaczeniu dosłownem. Król Afganistanu, Amanullah Khan, przysłał królowi W. Brytanii, Jerzemu V, niesłychanie rzadki i jedyny w swoim rodzaju manuskrypt perski z XVIII wieku. Manuskrypt ten z białego, pięknego papieru bambusowego, oprawny jest w złote ramki. Tekst, na który składają się przeważnie modlitwy, pisany jest... paznogociem! Kaligraf, który wypisywał ten „manuskrypt”, żył 5 lat na tę pracę.

— Wpływ wiz paszportowych na ruch turystyczny. Związek do popierania ruchu turystycznego w Czechosłowacji opracował statystykę, z której wynika, iż zniesienie przymusu wizy paszportowej w ruchu pasażerskim między Czechosłowacją a Austrią i Niemcami wpłynęło na zwiększenie się ruchu turystycznego w Czechosłowacji o 70 proc.

— Statystyka zużytych marek pocztowych. Ogólno światowy związek poczt wydał w tych dniach statystykę w sprawie zużywania przez poszczególne państwa znaczków pocztowych. Wedle tej statystyki najwięcej znaczków zużyła Ameryka. Cyfra zakupionych znaczków w Ameryce wyniosła 22 miljardy, co przeliczone na banknoty daje sumę 2,7 miljarda franków złotych. Na drugim miejscu stoi Wielka Brytania ze sumą 840 milionów franków złotych. Następnie idą państwa w następującym porządku: Niemcy, Francja, Włochy, Polska, Japonia, Austria, Szwajcaria, Holandia i Hiszpania. Charakterystycznym jest, że w Turcji zużyto znaczków pocztowych na ogólną sumę 4 milionów franków złotych, a więc zaledwie tyle, ile zużyto w Gdańsku.

Kultura, nauka i sztuka.

ODBUDOWA ARSENAŁU WŁADY. SŁAWA IV W KRAKOWIE.

Przed rokiem wstrzymano restaurację dawnego arsenału Władysława IV w Krakowie przy ul. Grodzkiej, w którym pomieszczono obecnie Instytut Geograficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecnie po uzyskaniu odpowiednich funduszy budżetu państwowego, przystąpiono do wykończenia odnowienia gmachu, tak, że za kilka tygodni zewnętrzna część gmachu będzie odrestaurowana, a prace wewnątrz potrwać do jesieni.

UDZIAŁ POLONJI KANADYJSKIEJ W WYSTAWIE POWSZECHNEJ W POZNANIU.

Donoszą z Winnipeg w Kanadzie: W sprawie udziału Polonii kanadyjskiej w przysiorocznej Wystawie krajowej w Poznaniu podjęto już odpowiednie kroki. Z inicjatywy dr. F. Sędziaka odbyło się w jego domu zebranie organizacyjne, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich niemal ugrupowań. Po dłuższych naradach wybrano komitet, ustalono program pracy i uchwalono rezolucję, wzywającą Polonię w Kanadzie do moralnego i materialnego poparcia podjętych kroków.

Życie Wołynia.

LUCK.

Związek miast Wołynia. Dnia 10-go bm. w sali urzędu wojewódzkiego obradował zjazd burmistrzów miast przy licznych udziałach uczestników, w celu utworzenia „Związku Miast Wołynia”. Obradom przewodniczył burmistrz m. Łucka p. Czarkowski. Zjazd witał w imieniu władz państwowych wojewoda p. Gintowt-Dziwałtowski, obiecując tworzącemu się związkowi poparcie. Referat o „Zadaniach i celach Związku” wygłosił p. Jan Suszyński. Po ożywionej dyskusji, zebrani powzięli jednogłośnie uchwałę w sprawie utworzenia „Zw. M. Woł.”. Przyjęto też statut przedłożony przez komisję organizacyjną zjazdu.

Przeprowadzone wybory zarządu dały następujący wynik: prezesem Związku wybrano burmistrza m. Łucka p. Czarkowskiego, wiceprezesem burmistrza m. Kowla p. Drojanowskiego. Członkami zarządu pp. burm. m. Ostroga Wojciechowski, burm. m. Horochowa Czepielewski, burm. m. Rożyszcza Żółkowski. Do komisji rewizyjnej powołano pp. dr. Chraniewicz, Hetlofa i Barsacha.

Uchwalenie budżetu związku i inne sprawy organizacyjne odłożono do następnego zebrania, które ma się odbyć w jak najkrótszym czasie.

Zawody sportowe. W Łucku w dniach 28 i 29 bm. odbędą się eliminacyjne zawody sportowe pol. państw. przy uczestnictwie zawodników z całego województwa.

Wychud w gminie w czasie pożaru. Onegdaj w gospodarstwie Sidora Gontara we wsi Trosteńcu, pow. łuckiego wybuchł pożar. W chwili gdy ogień ogarnął strych palącego się domu, powstała silna detonacja. Na strychu eksplodowała amunicja znajdująca się tam w większej ilości. Wskutek wybuchu, głównie palącego się dachu zostały rozrzucone po całej wsi. Wskutek tego powstały nowe pożary. Ogółem spaliło się 7 domów mieszkalnych i 6 stodół. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Zarządzono energiczne dochodzenia w celu wyjaśnienia skąd wzięła się amunicja na strychu domu Gontara.

Nowa ofiara kąpieli. W Rożyszczach utopił się podczas kąpieli w Styrze 19-letni Zuber Stanisław.

Morderstwo. We wsi Boruchasie,

został onegdaj zamordowany uderzeniami ostrzem siekiery miejscowy gospodarz Kraszecki A. Następnego dnia po morderstwie zgłosił się na posterunek pol. państw. w Poddebach krewny jego Chaminiuk Telemon, który przyznał się do popełnienia zbrodni na osobie swego ojczyma Kraszeckiego. Mordercę aresztowano. Tłem zbrodni były nieporozumienia rodzinne.

(p.)

Minister reform rolnych p. Stanisławicz, przybył w niedzielę 15 bm. na Wołyniu. Minister wziął udział w uroczystościach legionowych na Polskiej Górze, następnego zaś dnia w poniedziałek obecnym był w Łucku na zjeździe komisarzy urzędów ziemskich województwa wołyńskiego i poleskiego.

Rekolekcje kapłańskie. Doroczne rekolekcje kapłańskie w których wzięło udział duchowieństwo z całej diecezji zostały zakończone 14 bm.

Przyjazd eskadry lotniczej. Przed kilku dniami przybyła do Łucka lwowska wojskowa eskadra lotnicza. Zabawi ona przez czas dłuższy w Łucku, biorąc udział w ćwiczeniach wojsko-

wych. Eskadra korzysta z gościny hangaru LOPP.

Nowa parafia unicka. W ostatnich dniach przeszła na unję parafia prawosławna Zabrze gm. Czaruków w powiecie łuckim, licząca około 1000 osób. Proboszczem nowej tej parafii unickiej na Wołyniu, został mianowany ks. A. Rudnicki.

Z życia Związku Ziemian. W ub. tygodniu, odbyło się doroczne zebranie członków powiatowego Związku Ziemian. Zebraniu przewodniczył p. Czerwiński, który złożył też sprawozdanie z działalności zarządu. Po przeprowadzonej dyskusji, powzięto szereg ważnych natury gospodarczej i organizacyjnej wniosków. Nadto zebrani wypowiedzieli się przeciw uchwale sejmiku w sprawie zniesienia okólnika w przedmiocie przymusowych praktyk religijnych w szkołach państwowych. Odpowiednia rezolucja wraz z protestem przyjęto jednogłośnie. Przy końcu zebrania wybrało prezesem Związku ponownie p. Czerwińskiego, a wiceprezesem p. Laubego.

==○==

Eksport filmów amerykańskich wciąż wzrasta.

„Departament of Commerce” waszyngtoński ogłasza cyfry eksportu filmów amerykańskich za r. 1927. Wynosił on więc 69.598.515 metrów taśmy filmowej. Jest to najwyższa cyfra osiągnięta od roku 1919.

Najlepszym odbiorcą produkcji filmowej Stanów Zjednoczonych jest Ameryka Południowa, która nabyła w r. 1927 — 24.846.000 metrów filmu, a zaś 22.077 tys. metrów w r. 1926. — Drugie miejsce zajmuje, jako odbiorca, Europa, która w r. 1926 zakupiła 18.938.000 metrów filmu i 20.853.000 m. w r. 1927. Trzecie z kolei miejsce zajmują kraje Dalekiego Wschodu (16.622.000 mtr.) w r. 1926 i 17.647.000 mtr. w r. 1927), czwarte zaś Afryka (1.017.000 mtr. w r. 1926 i 1.164.000 mtr. w r. 1927).

Należy się, mimo ten wzrost eksportu filmów, spodziewać jeszcze wię-

kszego nacisku produkcji amerykańskiej na zagraniczne rynki zbytu, albowiem rośnie wciąż i nieustannie szybko popularność kina, oraz ilość teatrów kinowych w Europie i gdzieś indziej. W ciągu samego tylko roku 1927 wzniesiono w Europie 733 teatry kinematograficzne. Nowe te gmachy mogą pomieścić przeszło 400.000 widzów. Pierwsze miejsce zajmują Niemcy z 280 nowymi kinematografami w stylu amerykańskim o 130.000 miejsc, drugie — Francja z 68 teatrami o 50 tys. miejsc.

Jednocześnie zaś rozwija się w Europie własna produkcja filmowa, w której biorą udział najmniejsze nawet kraje. W ciągu r. 1927 wyprodukowano więc w Europie ogółem 460 nowych filmów, przeważnie w atelierach francuskich, angielskich i niemieckich.

==○==

Rozmaitości.

Chirurgowie z przed 5000 lat. Znanym archeolog szwedzki dr. Nihlen, przeprowadził ostatnio badania na wyspie Gotland, gdzie odkopano wiele szkieletów ludzkich z czasów przedhistorycznych. Badania te wykazały, że już wówczas ludzie cierpieli na najrozmaitsze choroby — jak reumatyzm stawów (ślady zgrubienia kości) i inne, prawdopodobnie wskutek warunków klimatycznych, a także dzięki temu, że odżywiali się wyłącznie mięsem, co powodowało zniekształcenie szczęk. Ból i psucie się zębów były także ówczesną plagą i rozliczne epidemie dziesiątkowały ludność Szwecji. Śmiertelność wśród dzieci musiała być ogromna, a przeciętna długość życia wynosiła 40—50 lat.

Najciekawszym jednak rezultatem badań medycznych było stwierdzenie faktu, że wówczas już istnieli zdolni chirurgowie, którzy dokonywali tak trudnych operacji, jak trepanacja czaszki — zapomocą świderów kamiennych (znaleziono okrągłe wyborowane otwory w czaszkach — i jak się zdaje, pacjenci wychodzili cało po tych ryzykownych zabiegach).

Huta szklana w parku. Pozostali bez pracy robotnicy huty szklanej w Arboga wpadli na pomysł założenia miniaturowej fabryczki w „Parku Królewskim” w Sztokholmie, gdzie demonstrują przed publicznością ich publicznoscia. (20.000 osób w dwa miesiące) sposób wyrobiania przedmiotów szklanych. W przeciągu kilku

minut wyrabiają piękne szklanki, dzbanki itp. Nawet rodzina królewska zainteresowała się ich pracą i zwiędziła miniaturową hutę.

Pies prowadzący pioruny. Nazywa się Rock. Pozornie niema w nim nic szczególnego.

Ujada na obcych, łasi się do swoich, wyje do księżycy, jest ospały przed daszczem, w pewnych określonych porach roku zdradza usposobienie romantyczne. A jednak, według świadectwa mieszkańców Frankfurtu, jest to istota demoniczna, niezwykła, tajemnicza.

Jest to bowiem pies ścigający pioruny. Niesamowita ta właściwość okazała nie raz i nie dwa. Wychował się w domu zamożnego mieszczanina Jana Muellera i tam po raz pierwszy objawił swoje nadprzyrodzone zdolności. Gdziekolwiek był Rock podczas burzy, tam zaczynały bić pioruny.

Jan Mueller postarał się uwolnić od Rocka i sprzedał go niejakiemu Michałowi Kemplerowi, nie chwając się oczywiście, zdolnością swego pupila. Z chwilą, gdy Rock zamieszkał u państwa Kemplerów w podwórzu zaczęły bić pioruny.

Po śmierci Kemplera, Rock stał się własnością pani Małgorzaty Bohr, i tak znakomicie rozwijał swój talent ścigania podczas burzy gromów, że mieszkańcy Bahnhofstrasse stanowczo zażądali, żeby go usunęli! Podczas jednej tylko burzy „ściągnał” piorun na altankę, latarnię i kasztan.

Biedak wie o swojej właściwości,

przed burzą jest niespokojny wyje i ma minę bardzo skruszoną.

Obecnie przebywa Rock w zakładzie badań fizycznych.

Ile koni posiada Paryż? Pomimo szalonego ruchu automobilowego w Paryżu i zupełnego prawie wyparcia przez auto koni, jako siły pociągowej, okazało się podczas ostatniego spisu pojazdów, iż jeszcze 30.000 koni pełni służbę w stolicy Francji, ciągnąc platformy, oraz furgony towarowe. Przed 15 laty, gdy dorożki konne widać było jeszcze na ulicach, liczył Paryż przeszło 100.000 koni.

Z całej Polski.

Kształcenie nauczycieli. W obecnym okresie kształcenia wykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych wchodzi na nowe drogi. Min. WR. i OP. zorganizowało w czasie wakacji szereg kursów, które „powinny i muszą dać nauczycielowi korzyść realną — rozszerzenie i pogłębienie zasobu wiedzy” — zarówno na podstawie wykładu, jak pracy samodzielnej (por. „Kursy wakacyjne dla kwalifikowanego nauczycielstwa szkół powsz. min. WR. i OP. — Książnica Atlas 1928 r.). Również i zarząd główny Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. podobne kursy wakacyjne organizuje w Pucku od 24 lipca do 24 sierpnia) śpiew, w Warszawie od 5 sierpnia do 25 sierpnia psychologia i Polska współczesna. Zapisy przyjmują się nadal w Stow. Warszawska, Senatorska 19.

Ruch lotniczy w pierwszym półroczu 1928 roku. W pierwszym półroczu br. samoloty Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot” kursowały na liniach: Warszawa - Kraków, Warszawa - Lwów, Warszawa - Gdańsk, Kraków - Lwów, Kraków - Wiedeń, Kraków - Brno, Wiedeń i w 1810 lotach, przebiegając 507.695 km., przewiozły 3312 pasażerów, 93.847 kg. towarów i 11.564 kg. poczty. W porównaniu z pierwszym półroczem 1927 r. — w roku bieżącym wzrósł trzykrotnie ruch pocztowy i prawie dwukrotnie ruch towarowy.

Cyfry powyższe dowodzą, iż społeczeństwo nasze, dzięki bezpieczeństwu i regularności, z jaką obsługiwane są linie komunikacji powietrznej, coraz bardziej przyswaja sobie samolot, jako normalny środek komunikacji.

Czasopisma przeciwpatriotyczne. W dniach ostatnich został odebrany debiet pocztowy następującym czasopismom: „Der Stern”, wydawanym w Charkowie w języku żydowskim, „Dreie Arbeiter Stimme” (Nowy Jork — żydowski), „Drangas” (Chicago — litewski), „Nacjonalna Dumka” (Praga — ukraiński), „Deutschösterreichische Tages Zeitung” (Berlin — niemiecki), „Bo rotba” (Czerniowce — ukraiński), „Vytis” (Chicago — litewski), „Komuna” (Moskwa — rosyjski), „Głos Ruis” (Nowy Jork — rosyjski), „Białoruskaja wieska” (Mińsk — białoruski), „Hadcar” (Nowy Jork — hebrajski), „Rude Prawo” (Praga — czeski), „Rygos Balzas” (Ryga — litewski), „Atiabr” (Mińsk — żydowski), „Der Stral” (Czerniowce — żydowski), „Wpered” (Użgorod — ukraiński), „Tewynie” (Nowy Jork — litewski).

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Specjalista chor. wener. skór. oraz kosmetyk
Dr. SCHWARZ ul. Stowackiego 4.
Pacj. naprzeciw gł. poczty tel. 16-1
powrócić.

Leczenie płam, brodawek, włośców elektrolizą, diatermiją i lampą kwarcową. Bezoperacyjne usuwanie żylaków. n7258

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Największy dom targowy świata.

Największym budynkiem handlowym na świecie szczytć będą się mogły, oczywiście, Stany Zjednoczone. W wielkim mieście światowego handlu — Chicago, wykończony zostanie wkrótce gmach, który swymi rozmiarami zakasuje wszystkie istniejące dotąd na świecie „największe” budowle. Piramidy egipskie przestaną nam imponować. Gmach ten będzie się nazywał Merchandise Mart i będzie miał osiem pięter po przeszło 200.000 stóp kwadratowych, oraz dalszych pięć pięter, tworzących rodzaj baszty. Cały więc gmach będzie miał zgóra 4 miliony stóp kwadratowych powierzchni. Olbrzym ten służyć będzie na hurtowe sklepy pokazowe dla kupców i obejmować będzie wszystkie sprzedawane gdzieś na świecie, towary.

Merchandise Mart będzie miał trzy fronty po 724, 577 i 324 stopy i wznosić się będzie na miejscu dawnej stacji osobowej kolei Northwestern and Chicago.

Koszt budowy tego największego na świecie budynku handlowego wyniesie nawet, jak na amerykańskie stosunki, pokaźną sumę 30 milionów dolarów, czyli prawie ćwierć miliarda złotych. W gmachu tym znajdzie się również kolosalna ilość najrozmaitszych urządzeń transportowych. Cały parter będzie jedyną tego rodzaju wielką stacją wyładunkową i załadunkową, do której zbiegać się będą dziesiątki, setki kolejowych, sprowadzających towary ze wszystkich krańców Stanów, z nad Atlantyku i z nad Pacyfiku. Nadchodzące do Merchandise Mart towary będą wyładowywane i pędzonejmi elewatorami wznoszone na odpowiednie piętra. Wszystkie piętra poprzecinane będą szerokimi korytarzami, wzdłuż których będą okna wystawowe, jak na wielkiej handlowej ulicy. W górnych piętrach środkowej baszty będą urządzone hotele, kluby, restauracje, kawiarnie, dancingi, gwoł wypoczynkowi i zabawy przyjeżdżających kupców, którzy będą mieli do dyspozycji na miejscu biura stenografek, urzędy pocztowe i telegraficzne, wywiadownie handlowe, sale konferencyjne, na których będą omawiane i dokonywane transakcje, przewyższające wielokrotnie wartość rocznego handlu Polski z zagranicą.

Zamordowanie pastucha.

W Woli Białowskiej pow. Sambor, dokonano wczorajszej nocy ohydnej mordy Bogu ducha winnego pastucha, co poruszyło całą okolicę.

Na pastwisku past konie, jak co nocy Władysław Gudyk. — Rano zobaczono zinnę już zwłoki. Pastucha Gudyka pozbawił życia nieznany sprawca, zadając mu cieżkie nożem w samą skroń.

Powiatowa Komenda PP. w Samborze wszczęła energiczne dochodzenia.

Śmiertelna kłótnia.

W nocy z soboty na niedzielę tj. 15 bm. około godziny 2 nad ranem Józef Juzków z Kleparowa i Grodowski ze Lwowa podpiliwszy sobie najpierw przy „świętej sobocie” na Kleparowie, zaczęli się kłócić ze sobą.

I jak to często na Kleparowie bywa, kiedy wszystkie argumenty słowne zostały wyczerpane, obaj — tj. Juzków i Grodowski — użyli ostatniego — noży.

Skutek bójk był fatalny. Posterunek PP. w Kleparowie odstawił obu do szpitala powszechnego, gdzie Juzków — pomimo natychmiastowej operacji — zmarł, a Grodowski walczy ze śmiercią.

Drewnianym kołem zamknął mu usta na zawsze.

W niedzielę 15 bm. w Bilezu pow. Drohobycz, około godziny 8-mej wieczorem został zabity Iwan Ztrajło, 21-letni parobek miejscowy.

Na drodze polnej spotkał się Ztrajło ze swoim pięć lat starszym kolegą Fediem Karpinem i z niezanego nagle powodu wszczęli sprzeczkę. W

trakcie kłótni Fed Karpin uderzył trzykrotnie grubym kołem drewnianym Ztrajło po głowie, kładąc go trupem na miejscu.

Policja aresztowała sprawcę — Fedia Karpina i wdrożyła dochodzenia, które niewątpliwie wyjawiają powód śmiertelnej sprzeczki.

Sport.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich postanowił wysłać do biegu czwórki osadę Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, w biegu zaś ósemek urządzą dodatkową eliminację w Poznaniu między osadami K. W. 1904 Poznań a AZS Warszawa. Biegu jedynek nie obsesano.

Konopacka z AZS Warszawa ustanowiła na końcowych zawodach eliminacyjnych lekkoatletycznych rekord światowy w rzucie dyskiem oburącz, osiągając 65,38 mtr. (pr. 37,67 mtr., lew. 27,71 mtr.).

Jaworski z AZS Warszawa uzyskał na dystansie 1500 mtr. najlepszy tegoroczny wynik czasem 4 m. 06,4 sek.

Slavia—Sparta. W meczu finałowym o puchar Slavia pokonała Spartę 1:0 (0:0).

Po swym zwycięstwie nad Spartą Slavia okazała się chyba najsilniejszym zespołem kontynentu. Drużyna ta gościć będzie jak wiadomo w Warszawie, gdzie rozegra w sierpniu dwa mecze z Polonią i Warszawianką.

Sport kęglarski we Lwowie. W ostatnich miesiącach sport kęglarski rozwija się stosunkowo bardzo szybko, co uwydatnia się w tym, iż towarzystwa przystępują do lepszego urządzania swych kęgliń. Przed pół rokiem zrekonstruowało Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie swoją kęgliń, której urządzenie jest unikatem na ziemiach polskich.

Obecnie Stowarzyszenie „Gwiazda” przebudowała swoją kęgliń, znaczącym kosztem i oddala ją w niedzielę 15 lipca br. do użytku swych członków i gości. W pięknie ozdobionej sali dokonał aktu otwarcia prezes „Gwiazdy” p. Irzyk, poświęcenia lokalu dokonał ksiądz prof. Naleśnik. Po poświęceniu i przemówieniu prezesa Klubu kęglarzy, p. Terleckiego, odbyło się wbiżanie gwoździ pamiątkowych i wpiśnięcie się do Księgi pamiątek. Wśród wielu obecnych zauważyliśmy dr. Dwernickiego, dr. Ostaszewskiego, prof. Smolickiego, dyr. Pammera, architekta Turkowskiego, radcę Mazurkiewicza, pp. Primę, Madurę, Ostrowskiego, Malimona, Laskowskiego i w. in.

Jeszcze o pływaniu na Zamarstynowie. Po ukazaniu się artykułu w naszym piśmie p. t. „Pół miliona złotych rzuconych w błoto”, podała nam jeden z inżynierów lwowskich ciekawe dane statyczne: Za sześć morgów terenu wraz ze stawem (o doskonałej wodzie) na „Franzówce”, tuż przy stacji tramwajowej przy końcu ulicy Listopada, żąda p. Frantz, właściciel tego terenu 260.000 zł.; oparkanie (już jest gotowe), prace niwelacyjne i urządzenie techniczne stawu (co już jest w połowie zrobione) wyniesie 40.000 zł.; — razem więc 300.000 zł. Tak więc gmina Lwowa, kupując ten obszar, powiększa swój majątek, przechodzi w posiadanie wspaniałego stawu — no i 200.000 zł. zaoszczędza. — Czy więcej trzeba jeszcze argumentów, by przekonać członków Rady przybocznej, a właściwie tych, którzy z uporem, godnym lepszej sprawy, trzymają się kurczowo Zamarstynowa?

W niedzielę 22 lipca organizuje Sekcja kolarska LKS Pogon konkursową wyciecz-

kę turystyczną do Szklia (40/80 km). Odjazd o godz. 6 rano z rogatki janowskiej.

Mecz lekkoatletyczny Polska—Rumunia. Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska—Rumunia został już definitywnie zakontraktowany i odbędzie się w dniach 18 i 19 sierpnia we Lwowie. Skład polskiej drużyny podamy niebawem.

Wyjazd lekkoatletów do Amsterdamu. Jutro wyjeżdża do Amsterdamu drużyna lekkoatletyczna, w skład której wchodzi następujący zawodnicy i zawodniczki: Konopacka, Kobielska, Breuerówna, Kileśówna, Tabacka, Baran, Małanowski, Kostrzewski, Biniakowski, Zuber, Weiss, Foryst, Trojanowski i prawdopodobnie Nowak, Jaworski i Cejzik. Kierownikiem drużyny będzie mjr. Głabisz, kierownikiem technicznym p. Wiśniewski, delegatem do komisji sędziowskiej mjr. Szkolnikowski, a trenerem p. Klumberg.

Piłkarski turniej słowiański. Polska reprezentacja piłkarska weźmie udział w dniach 27 28 i 29 października na turnieju państw słowiańskich w Pradze. Drużyna nasza grać będzie z Czechosłowacją, Bułgarią i Jugoslawią.

Mecz piłkarski z Turcją. Polski Związek Piłki Nożnej projektuje rozegranie w listopadzie lub grudniu w Konstantynopolu międzynarodowego meczu piłkarskiego z Turcją. Poza tym drużyna nasza rozegrałaby jeszcze dwa spotkania na gruncie tureckim.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Łodzi. W dniu 5 września br. rozpoczyna się na kortach Łódzkiego Klubu Tenisowego międzynarodowy turniej tenisowy.

Warszawski Klub L. T.—Lwowski Klub Tenisowy 6:1. Międzyklubowe drużynowe zawody tenisowe o mistrzostwo Polski, rozegrane w Warszawie w niedzielę, dały zwycięstwo Warszawie.

Tour de France. W 17-tym etapie kolarskiego biegu dookoła Francji, trwającego od 17 czerwca na trasie Belfort—Strasbourg (145 km), zwyciężył Maucclair 4:24:30 przed Mertensem, Rebry, Frantzem i Dewaelle. W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal ogólny faworyt Frantz (152:09:40) przed Leducquem 153:24:53, Dewaelle 153:37:19, Mertensem 153:41:58 i Verwaecem 153:55:47.

TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH 16 lipca 1928.

	gier	pkt.	stos. bramek
1) Warta (Poznań)	13	20	28:15
2) I. F. C. (Katowice)	14	20	36:20
3) Wisła (Kraków)	13	18	42:19
4) Cracovia (Kraków)	13	18	31:20
5) Polonia (Warszawa)	13	15	32:27
6) Warszawianka	13	14	26:24
7) Legia (Warszawa)	13	13	27:19
8) Czarni (Lwów)	12	13	24:25
9) Pogon (Lwów)	13	13	29:34
10) Ruch (W. Hajduki)	14	13	17:21
11) Tużyści (Łódź)	14	11	21:30
12) T. K. S. (Toruń)	13	9	30:38
13) Hasmonia (Lwów)	12	8	25:28
14) L. K. S. (Łódź)	13	8	22:34
15) Śląsk (Świętochł.)	13	5	12:48

NEKROLOGJA

Dr. STANISŁAW BALICKI

em. lekarz powiatowy i sądowy

zaopatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16 lipca 1928 roku, w 75 roku życia, a w 52 roku powołania zawodowego.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 18 lipca 1928 r. o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby przy ul. Żadworzańskiej 1.29 na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku po żonie i dzieci.

Msza żałobna odbędzie się w dniu pogrzebu, tj. 18 lipca 1928 r. o godzinie 9:30 w kościele OO. Dominikanów we Lwowie.

Radiofon.

Wtorek, 17 lipca.

Warszawa (1111). 18. Koncert solistów w wykonaniu W. Nieuemark (fort.), J. Gedonow (akomp.), P. Gedonowa (skrzypce). 19:30 Trzęsienie ziemi w Bułgarii wygl. dr. C. Wroczyński. — 20:15 Koncert popularny orkiestry Filharmonii warszawskiej. — 22:30 Muzyka taneczna z „Oazy”.

Kraków. (666) 19:30. Sprawozdanie z dotychczasowej Olimpiady, wygl. dr. H. Szatkowski. — 22:30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (344). 13. Koncert tria radia poznańskiego. — 20:30 Akademia ku uczczeniu Święta narodowego Francji z przemówieniem konsula francuskiego. — 22:40 Muzyka taneczna z „Palais Royal”.

Katowice. (422). 20:30. Koncert wieczorny z udziałem W. Łabuńskiego.

Wilno. (435). 18:15 Muzyka popularna.

Praga (348). 19. Wieczór popularny.

Rzym. (447). 21 „Don Pasquale”, opera Donizetti’ego.

Wiedeń. (517). 20:30. Wieczór karmalny.

Frankfurt. (428). 20:15 Koncert poświęcony muzyce Schuberta.

Monachjum. (535). 20:40. Koncert kameralny.

Hamburg. (394). 20. „Ingeborga”, komedia Götza.

Królewiec. (303). 22:20 Lekka muzyka wieczorna.

Środa, 18 lipca.

Warszawa. (1111) Godz. 18: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko” pod dyr. Z. Górczyńskiego. — 19:30: „Karpaty Wschodnie” wygl. S. Lenartowicz. — 20:30: Koncert wieczorny, wykonawcy: L. Robowska (fort.), J. Mechowna (sopran), K. Butler (wiolonczela), L. Dworakowski (skrzypce), J. Lefeld (akomp.).

Kraków. (566) 17: Audycja dla młodzieży. — 20:30: Koncert wieczorny.

Poznań. (344) 18: Audycja dla dzieci. — 22:40: „Radiotechnika dla amatora” wygl. Wł. Ziomecki. — 23: Muzyka taneczna z „Esplanady”.

Katowice. (422) 20: „Gospodyni śląska” wygl. K. Nitschowa.

Wilno (435) 18:15: Koncert muzyki popularnej.

Praga. (348) 20: Wieczór popularny.

Stockholm. (454) 20: „Opowieści Hoffmana”, opera Offenbacha.

Ryga. (526) 20: Koncert symfoniczny pod batutą Bronisława Schulza.

Londyn. (361) 22:35: „Hamlet”, tragedia Szekspira.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

APARAT kolumnowy dla gorzelnii kompletny, używany, kupie za gotówkę. Listy pod „Aparat kolumnowy” do Biura dzienników Buchstaba Lwów Jagiellońska 7. 7225

FORTEPIANY, pianina, harmonjuni pierwszorzędnych fabryk, na różne ceny z gwarancją, sprzedaż, możliwość najemnej i wypożyczalnia: Hanak, Pilsudskiego 21. I. piętro. 6951

ROWERY angielskie światowej marki B. S. A. (model drogowy) dostarcza ze składu „Albion”, Warszawa, Zielna 32. 7244

MORELE (aprykozy) 5 kilogramów 30 zł. Wiśnię doborowe, czerwone na konfiturę, zaliczne na wiśnię 5 kilogramów 14:50 wysła franco zaliczką odcenioną M. Wagner Zaleszczyki. 7251

LOKOMOBILE, Cegielskiego 5 HP, mało używana w doskonałym stanie sprzedam na dogodnych warunkach kredytowych Łubkowski, Pantalowice, p. Kańczuga. 7240

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją Dąbrowski-Rozwadowski Lwów. (Hotel Georgea) Akademicka 2. — Starego fasonu damskie zegarki przerabia na ręczne. 7255

SPRZEDAM dwie kamienice z ogrodem, z dużymi podwórzami i 3.500 sążni kwadratowych parceli budowlanych, działnica 1. (Halicka). Bliższa wiadomość Centrala Reklamowa, Koralmicka 4. 7255

Siatki i wyroby z żelaza poleca fabryka „DRUT” ZAMARSTYNÓW, ul. Króla Jana III. 5. Telef. 16-18

ZAWIADOMIENIE. 7149
Sypial., jadal., salony — męskie pokoje — urządzenia biurowe — tylko u znanej i solidnej firmy **Münzer — Reitana 4.**
Udziela też na dogodnych warunkach.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Warunki i koszty produkcji w cukrownictwie.

(Z sprawozdania komisji ankietowej). Przemysł cukrowniczy uzależniony jest od możliwości zdobycia sobie odpowiednich zasobów surowych w kraju.

Rosnący z roku na rok obszar plantacji buraków cukrowych przewyższył już wprawdzie poziom przedwojenny, nie jest jednak jeszcze tak wielki, aby całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie zmniejszonej po wojnie ilości czynnych fabryk. Obszar plantacji buraków w Polsce w r. 1926/27 wynosił 151.109 ha co równa się 1047 proc. obszaru przedwojennego.

Z pośród 27-miu cukrowni, które odpowiedziały na pytanie Komisji Ankietowej, dotyczące wyzyskania zdolności przerobowej, wyzyskały ją w 100 proc., w r. 1925/26 — trzy fabryki, w roku zaś 1926/27 — jedna. Wyzyskanie możliwości przerobu dla pozostałych fabryk waha się w granicach od 30 do 95 proc. Jako powód tego stanu rzeczy duża większość przedsiębiorstw podaje niedostateczną ilość dostarczonych buraków. Powodów jednak należałoby tu szukać częściowo w zbyt niskich w stosunku do innych ziemioplodów cenach na buraki, dalej jeszcze w zbyt małym zrozumieniu przez drobnych zwłaszcza rolników wszystkich korzyści, jakie daje rola i pozostawia gospodarstw plantacja buraków, częściowo zaś, i to w znacznej mierze, w zbyt rzadkiej sieci kolejowej i w złym stanie dróg w pewnych częściach kraju, co naogół nie pozwala cukrowniom na sprowadzanie potrzebnego surowca z okolic, do których koleje i drogi nie dochodzą.

Gęstość i intensywność uprawy buraków cukrowych oraz wydajność plantacji, związana jest ściśle z ogólnym stanem warunków ekonomicznych, w jakich się one znajdują. Stąd też na dobrze postawionych pod względem gospodarczym i zasobniejszych terenach województw zachodnich spotykamy znacznie większy obszar plantacji, są one gęściej rozmieszczone, a nadewszystko — wydajniejsze, niż na terenach b. Kongresówki i Małopolski, słabszych pod względem kultury rolnej.

Rezultaty komisji plantacyjnej należy rozpatrywać nie tyle pod kątem terytorialnym, ile pod kątem wielkości plantacji. I tutaj okazuje się, że głównym dostawcą buraków dla cukrowni jest bezsprzecznie większa własność ziemiska.

Wielkie znaczenie dobrego stanu i gęstej sieci dróg, tak żelaznych, szerokotorowych i wąskotorowych, jak i bitych, ewentualnie wodnych, dla rozwoju fabryk cukru, ilustruje dobitnie świetny w stosunku do pozostałych rozwój doskonale usytuowanych pod względem transportowym cukrowni wielkopolskich. Z pośród cukrowni b. Kongresówki naogół wysoki stopień osiągnęły również fabryki położone przy stacjach kolei szerokotorowej. W województwach zachodnich cukrownie położone są bez wyjątku wszystkie przy stacjach kolei szerokotorowej, a odległość cukrowni od stacji nie przekracza nigdzie 1 kilometra. W b. Kongresówce natomiast mniej niż połowa cukrowni położonych jest przy stacjach kolei normalno-torowych, pozostałe zaś leżą na znacznych odległościach od stacji odległościach. Spotykamy nawet cukrownie leżące o 36 km., a w województwie wołyńskim nawet o 75 km. od stacji kolejowej. W związku z tem pozostają koszty dowozu buraków do fabryki, które są najniższe w dzielnicach zachodniej.

Zapłatę plantatorom za dostarczone do cukrowni buraki, jak zresztą i cały stosunek fabryki do plantatorów, należy rozpatrywać pod kątem położenia geograficznego cukrowni. Na te-

renie b. zaboru pruskiego, cukrownie w znacznej części znajdują się w posiadaniu plantatorów. Stąd też w większości wypadków dochód cukrowni, po potrąceniu względnie niewielkiego procentu dywidendy dla akcjonariuszów, użyty jest na zapłatę dla plantatorów. Inaczej przedstawia się ta sprawa w cukrowniach b. Kongresówki, Małopolski i Wołynia. Wszystkie prawie cukrownie, położone na tych obszarach należą do Związku Zawodowego Cukrowni b. Królestwa Polskiego, a ponieważ znajdują się w dużej mierze, w rękach kapitalistów, niezwiązanych z rolnictwem, przeto dla obrony swych interesów i wzmocnienia swego stanowiska wobec plantatorów stworzyły wspólny ramowy kontrakt plantatorski, mający za zadanie unormować cenę buraka, utrzymać ją na jednym poziomie i wyeliminować pierwiastek walki konkurencyjnej pomiędzy cukrowniami.

Sprawdzeniem dobrej fabrykacji cukru jest t. zw. wydajność, czyli procentowy wydatek cukru białego na wagę buraków. W dziedzinie tej nasze cukrownictwo robi stały postęp, który wyraża się w r. 1926/27 cyfrą 14.95 proc., w porównaniu z 13.77 proc. w sezonie 1923/24. — Pod względem wydajności Polska stoi na trzecim miejscu wśród krajów europejskich, po Czechosłowacji i Austrii.

Gorzej przedstawia się sprawa, jeżeli idzie o t. zw. gatunkowość towaru. Towar pierwszorzędny wyrabiają warsztaty, produkujące albo wyłącznie rafinadę, albo wyłącznie biały kryształ, albo wreszcie cukier surowy. Natomiast warsztaty o produkcji mieszanej, pod względem gatunkowości towaru, nie zawsze znajdują się na poziomie pierwszorzędnym. Pochodzi to stąd, że cukrownie takie n. p. do wyrobu kostek nie używają węgla aktywowanego, jako zbyt drogich artykułów, które sprowadzać należy z zagranicy. Gatunkowość cukru surowego uwag nie nasłuchają.

Pod względem urządzeń mechanicznych, cukrownie nasze starają się, o ile możliwości, nadać za postępem techniki; jednakże brak i drożyzna szerszych środków inwestycyjnych niejednokrotnie stoją na przeszkodzie modernizowaniu fabryk, nowoczesne zaś

urządzenia w niektórych zakładach, gdzie je zaprowadzono, często nie są używane, przyczem podawano motyw, chęci zatrudnienia dotychczasowych sił roboczych i nie powiększania ilości bezrobotnych w danych okręgach. Obecnie stan jest taki, że wśród nowych cukrowni — 58 należy do typu starszych cukrowni, posiada kotły zbudowane na ciśnienie 7—8 atmosfer, obsługujące maszyny parowe starszego typu i kotły, zbudowane na ciśnienie 2—4 atmosfer, dla celów ogrzewania i gotowania. — Pięć cukrowni posiada kotły parowe na ciśnienie 8 do 12 atmosfer, obsługujące maszyny parowe nowego typu, kotły parowe niskiego ciśnienia do ogrzewania i gotowania. Cukrownie te są w części lub w całości zelektryfikowane. Dziewięć cukrowni, przeważnie o przerobie powyżej 15.000 q. dziennie, posiada kotły, zbudowane na ciśnienie 20 do 23 atm. obsługujące turbozespoły. Cukrownie te są całkowicie zelektryfikowane i zmechanizowane.

Pod względem gospodarki cieplnej cukrownie nasze nie tylko dorównują zagranicznym, ale, zwłaszcza przy wypadkach, nasze zmodernizowane cukrownie osiągnęły znacznie lepsze rezultaty.

Metody produkcji rafinowanych kostek prasowanych nie różnią się u nas w niczem od metod, stosowanych zagranicą. Jedynie opakowanie towaru, wychodzącego do handlu, zagranicą stosuje inne, niż nowe fabryki sposoby.

Pod względem mechanizacji, pracy ręcznej, nie wszystkie cukrownie stoją na pożądanym poziomie. Pod względem mechanicznych urządzeń wewnętrznie transportowych rafinerie nowe nie dorównują jeszcze zagranicznym, nie mając dostatecznych zasobów inwestycyjnych, któreby na nakłady takie pozwalały. (B).

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dąsają CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

Stan rachunków Banku Polskiego

dnia 10 czerwca 1928 r.

AKTYWA.		zmiany od ostat. wykazu.	
1) KRUSZEC:			
a) Złoto w skarbcu	407,357,532.21		
b) „ zagranicą	195,094,845.74		
c) Srebro w/g wartości w złocie	3,631,049.93		
	zł. 606,083,427.88	+	1,276,121.43
2) Waluty, dewizy i należności zagraniczne	zł. 515,879,957.19	—	7,773,612.68
razem	zł. 1,121,963,385.07	—	6,497,491.25
3) Waluty, dewizy i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia	208,785,509.95	—	994,182.26
4) Polskie monety srebrne i bilon	1,462,985.78	+	304,664.52
5) Portfel wekslowy	581,091,452.90	—	403,659.83
6) Pożyczki zabezpieczone papierami	58,370,723.96	—	956,958.96
7) Papieru procentowe własne	5,711,986.58	—	262,496.40
8) Papiery funduszu zapasowego	55,644,116.36	—	124,883.76
9) Dług Skarbu Państwa	25,000,000.—	bez zmiany	
10) Nieruchomości	20,000,000.—		
11) Inne aktywa	80,281,693.43	—	2,894,161.58
	zł. 2,158,311,854.03		
PASYWA.			
1) Kapitał zakładowy	zł. 150,000,000.—	bez zmiany	
2) Fundusz zapasowy	94,434,640.—		
3) Natychmiast płatne zobowiązania			
a) Rachunki żyrowe kas państw.	zł. 253,457,333.14		
b) Pozostałe rachunki żyrowe	215,220,730.49		
c) rk zakupu srebra	90,000,000.—		
d) rk. państw. funduszu kredyt.	66,603,469.06		
e) różne rachunki	6,013,663.17		
	zł. 636,295,195.86	+	41,094,040.74
4) Obieg biletów bankowych	1,126,195,790.—	—	57,778,700.—
razem	zł. 1,762,490,985.86	—	16,684,659.26
5) Rk specjalny Skarbu państwa	75,000,000.—	bez zmiany	
6) Inne pasywa	76,385,228.17	+	4,915,489.77
	zł. 2,158,311,854.03		

Stopa procentowa:

8% od dyskonta weksli.

9% od zastawu papierów procentowych.

Obligacje 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej są wyjątkowo dobrą lokatą oszczędności.

Wśród zapisów na obligacje 4% premijowej pożyczki inwestycyjnej przeważają ilościowo zgłoszenia na mniejsze kwoty np. po kilka lub kilkanaście sztuk obligacji, opiewających na 100 złotych w złocie każda. Dowodzi to zaufania szerokich sfer społeczeństwa, które w dobrze zrozumianym interesie osobistym, lokuje w tym papierze swe oszczędności. Obligacje pożyczki inwestycyjnej nadają się wyjątkowo dla każdego. Zachęta do lokowania oszczędności w tym papierze jest również, podobnie jak przy popularnej już dolarówce, spodziewana zwykła kursu po terminie zamknięcia subskrypcji, tj. po dniu 15 lipca br.

Artykuły pierwszej potrzeby

Izba przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu.

Hurt: za 100 kg.: mąka pszenna 65% od 78—79 zł., ziemniaki 11 zł.; za 1 kg.: chleb 65% — 64 gr. (w spółdzielniach) — 68—69, mięso wołowe 2.60 do 2.80, smalec 4.40, słonina 3.—, tłuszcz importowany 2.94, masło 6.—, ryż 85 gr., 1.20, 1.30, herbata 10 zł., 12, 15, 18, 20, kawa 5.80, 6.20, 7.20, 9.—, 10 i 12 zł., kakao 6.40, 5.60 (zwykłe), jaja za skrzynie 180—200 zł., mleko za litr 0.35, śledzie za beczkę (zwykłe) 138, 145, dobre 151—156 zł., najprzedniejsze 162—166 zł.

Detal: za 100 kg.: mąka żytnia 80 do 84 zł., mąka pszenna 73—74 zł.; za 1 kg.: chleb 69 gr., mięso wołowe 3.20 do 3.60, słonina 3.20, smalec 4.80, tłuszcz zagraniczny 3—3.10, masło 6.40, ziemniaki 14 gr., ryż 1, 1.44, 1.50 zł., herbata 12, 14, 18, 21, 22, 25 zł., kawa 6.40, 7.20, 8.40, 11, 12, 14 zł., kakao 6, 6.40, 7, 7.20, 12 zł., mleko za litr 0.38, jaja za sztukę 16—17 gr., śledzie za sztukę zwykłe 15, dobre 18 i 20 gr., najprzedniejsze 25 gr.

Rynki materiałów wełnianych.

Na łódzkim rynku materiałów wełnianych panuje, jak zwykle o tej porze, cisza. Fabryki wystąpiły na prowincję i do stolicy kolekcję towarów zimowych i oczekują zamówień. Przypuścić można sezon w branży wełnianej rozpocznie się z początkiem sierpnia. Horoskopy na sezon zimowy są niezłe, ponieważ na składach fabrycznych i u hurtowników pozostały niewielkie tylko zapasy z zeszłorocznej produkcji zimowej. Wypłacalność branży wełnianej jest znacznie lepsza, aniżeli bawełnianej, gdyż protesty wekslowe w branży wełnianej należą do rzadkości. Jedynym obawom niezdrowym jest przyjmowanie przez dostawców weksli z długim terminem, dochodzącym niejednokrotnie nawet do 10 miesięcy. Łódzcy fabrykanci muszą jednak tak długie weksle przyjmować, ponieważ kupcy na krótsze terminy zgodzić się nie chcą. Przy zapłacie choćby częściowo gotówkowej, otrzymują odbiorcy skonto do 10, a nawet 15%.

Zbyt towarów bielskich na rynku krajowym jest słaby. Fabryki sprzedają pozostałości towarów letnich po

niskich cenach. Na sezon zimowy napływała już dość znaczne zamówienia krajowe i zagraniczne, pozbawione się zauważyć wzrost zleceń zagranicznych na materiały bezsezonowe, oraz tkaniny specjalne.

W przemyśle białostockim sezon zimowy zapowiada się pomyślnie, warunki sprzedaży są jednak dla fabrykantów ciężkie, gdyż hurtownicy płacą wyłącznie wekslami z terminem od 6—12 miesięcy. Bardzo dobrze rozwija się wywóz sukna; koców i derek za granicę, w pierwszym rzędzie na Daleki Wschód. Pewne gatunki tanich materiałów białostockich cieszą się szczególnym popytem w Chinach.

Przemysł przetworów ziemniaczanych.

Obawy, że kampania wiosenna nie da żadnych rezultatów, sprawdziły się. Tylko niektóre zakłady rolne były czynne, przerabiając ziemniaki własne i w najbliższej okolicy zakupione. Zakłady przemysłowe natomiast nie znalazły na rynku wystarczających ilości, mimo, że płaciły 48—49 gr. za kilogram skrobi.

W rezultacie tego podniosła się cena maki ziemniaczanej na 72—73 zł. za pierwsze gatunki. Ruch handlowy na rynku krajowym był żywy. Znaczne zapotrzebowanie okazuje przemysł garbarski (cukier gronowy). Transakcje dość poważne. Pod koniec miesiąca daje się jednak zauważyć tendencję słabszą, bo konsumenci zapotrzebowanie narazie pokryli, a kupcy prawdopodobnie teraz wyzbyć się pragną towaru.

Rynki zagraniczne zupełnie bez ożywienia. Holandia sprzedała do Niemiec większą partię maki, a później spodziewając się silniejszego popytu, starała się ceny podnieść. Rachuby zawiodły, fabryki niemieckie wyprodukowały bowiem w wiosennej kampanii znaczną ilość maki z ziemniaków sprowadzonych z Rosji, a niemiecki przemysł włókienniczy ma małe zapotrzebowanie, bo słabo jest zatrudniony. Popytu zatem na makę holenderską w Niemczech niema. Mocna początkowo tendencja utrzymać się nie mogła i w rezultacie obniżyły krochmalnie holenderskie żądania swe do 17½—18 guldenów za tonę loco fabryka. (P. I. E.)

Kronika gospodarcza.

— Rynek konfekcji damskiej w Poznaniu. Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, obroty letnie lekka konfekcja ceniła się w czerwcu r. b. w stosunku do r. ub. mniej więcej o połowę ze względu na zimną pogodę. Natomiast powiększyła się sprzedaż odzieży cieplejszej; obrót ogólny nie osiągnął obrotu z czerwca r. ub.

Pierwsze półrocze r. b. było dla konfekcji damskiej niepomyślnie, styczeń i luty bowiem, jako miesiące karnawałowe, nie dopisywały, wskutek czego nagromadzone na składach w nadmiernej ilości zapasy sukien balowych musiały sprzedawać znacznie niższej ceną normalnych, a częstokroć niższej ceną zakupu. Marzec i kwiecień były za chłodne, wskutek tego dla konfekcji damskiej również mało korzystne. W maju obroty były nieco lepsze w związku z Targami Poznańskimi. Czerwiec wskutek chłodnych dni nie dopisał.

Zaznaczyć trzeba, że obrót w kostiumach w stosunku do r. ub. znacznie się zmniejszył. To samo można powiedzieć o płaszczach koloru czarnego, podczas gdy wiosną roku zeszłego był właśnie wielki popyt na płaszcze czarne. Natomiast większy zbył był na płaszcze kolorowe, lecz zmienił się co do koloru artykułu. Na początek sezonu sprzedawano przeważnie kolor granatowy, później płaszcze w kolorach jasnych „kasha”, następnie żądano t. zw. angielskich nakrapianych i w kratkę, wreszcie przy końcu sezonu wiosennego sprzedawano przeważnie płaszcze z gabardyny impregnowanej.

— Surowce dla przemysłu metalowego. Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego kształtują się za 1 tonę franco wagon stacja załadunku następująco: surowka „Starchowicka” (franco wagon huta) Nr. 0 — 200, Nr. 1—195, Nr. 2—190, złom żelazny (fragment lany zagraniczny) — 170, żelazo handlowe krajowe 350 plus 2 proc., bednarka goraco walcowana 422,5 plus 2 proc., walcówka (druć okrągła od 5 i pół do 13 mm, kwadratowa od 5 i pół do 8 mm.) — 397, blacha (cena zasadnicza) gruba 5 mm i wyżej — 432,5 plus 2 proc., cienka do 5 mm. — 525 plus 2 proc., koks karwiński — 67, górnolaski twardy i miękki — 46,80,

węgiel kowalski myty cieszynski — 67, górnolaski gruby — 36, dąbrowski gruby — 33,90, cegła ogniotrwała normalna — 97,50, kopulakowa — 107,50, glina ogniotrwała mielona — 60 złotych.

— Rynki cukrowe. Zakończenie likwidacji lipcowych zapoczątkowało lekką poprawę rynków, która wyraziła się w ostatnich dniach w zwykłej na giełdzie nowojorskiej od 3 do 7 centów, a w Londynie o 2 do 3 pensów. Jednakże sytuacja wciąż jeszcze nie jest wyjaśniona. Wprawdzie bowiem kubańscy twierdzą, że nie zamierzają sprzedać wydzielonych z kontyngentu, przez znaczonego dla Stanów Zjednoczonych, 300.000 tonn inaczej jak po cenie „dobrej”, pojęcie ceny „dobrej” jest jednakże zbyt giętkie, by mogło usunąć obawy, połączone z groźbą sprzedaży tej ilości do Europy. Poza tym nadchodzi wiadomości o zamierzonej wysyłce cukru z Jawy do Północnej Europy, co także może wpłynąć ujemnie na kształtowanie się cen cukru.

Ameryka dotychczas słabo zareagowała na wycofanie ze swego kontyngentu wspomnianie wyżej ilości cukru kubańskiego, pomimo faktu, że środek ten zrekompensował obniżenie przerobionych do chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych ilości cukru i powinien, jak utrzymują fachowcy, wpłynąć wybitnie na polepszenie sytuacji. Rozwójowi nowych zbiorów w Europie pogoda, jak dotąd, nie sprzyjała. Pomijając pewne rejonu Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii, gdzie widoki na urodzaj są nieco lepsze, cała pozostała Europa wykazuje w porównaniu z normalnymi latami znaczne opóźnienie. Przeszło 1/3 okresu wegetacyjnego już upłynęło i tylko specjalnie pomyślna pogoda w ciągu lipca i następnych miesięcy mogłaby wpłynąć na uzyskanie normalnych zbiorów.

Na giełdzie londyńskiej notowano cukier w sh. za ctw.: na lipiec 14.1 i pół do 13.11 1/4, sierpień 14.2 1/4, 14.1 1/4 do 14.1 i pół, wrzesień 14.3 do 14.1 i pół, październik 14.4 i pół do 14.3, listopad 14.4 i pół do 14.3, grudzień 14.4 i pół do 14.3 3/4 do 14.4 i pół, cukier holenderski granulowany fob Amsterdam 14, czeskosłowacki granulowany fob Hamburg 13, Jawa biały cif Amsterdam 13.6 sh.

— Drzewo. Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie podaje następujące średnie ceny targowe drzewa w obrocie krajowym z wykluczeniem transakcji eksportowych loco wagon stacja załadunku w województwach Lwów, Tarnopol i Stanisławów w złotych: drewno jodłowe i świerkowe: celulozowe od 10 cm średnicy w odczynie 27, drewno kopalniane 10 cm śred. 1½ m dług. i wyżej — 26, drewno dłuższe 21 do 36 cm śred. — 26, drewno kładowe 4 m dług. i wyżej 26 cm śred. — 32, kłose zdrowe tartaczne wyjątkowo świerkowe są o 10 proc. droższe, deski i brusy jodłowe i świerkowe budowlane 3 do 6 m dług. 10

cm i wyżej szer. 26—33—40—52 mm grub. — 76, 20 mm grub. — 81, 13 mm grub. — 91, deski i brusy jodłowe z pod pily wymiary te same — 88—96—106, deski i brusy świerkowe z pod pily wymiary te same — 101—108—118, deski i brusy stolarskie świerkowe lub czyste i półczyste jodłowe wymiary te same — 140—145—155, deski i brusy IV klasy świerkowe i jodłowe — 70—74—80, deski i brusy świerkowe i jodłowe od 1 m w zwyż, ale poniżej 3 m, są o 33 proc. tańsze, kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m dług., 8 na 8 i wyżej grube — 89, 6 do 8 m dług. grubość ta sama — 96, laty rżnięte 3 do 6 m dług. 26 do 50 mm grub., 46 do 52 mm szer. 100, 1 do 2 i pół m dług., grubość i szerokość ta sama — 50, drewno ciosane 3 do 6 m dług., grubość 16 na 18 — 50, 6 do 9 m dług., grubość ta sama — 63, drewno sosnowe: drewno kopalniane 10 cm śred., 1 i pół m dług. i wyżej — 28, deski i brusy sosnowe budowlane 3 do 6 m dług., 10 cm i wyżej szer., 13, 20, 26 mm grub. — 90, 3 do 6 m dług., 16 cm i wyżej szer., 33, 40, 52 mm grub. — 104, deski i brusy sosnowe stolarskie 4 do 6 m dług., 16 cm i wyżej szer., 26, 33, 40, 52 mm grub. — 160 zł., deski i brusy sosnowe IV klasy są o 25 proc. tańsze, deski i brusy sosnowe od 1 m w zwyż, ale poniżej 3 m o 40 proc. tańsze, kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m dług., 8 na 8 i wyżej grube — 120, 6 do 8 m dług., grubość ta sama — 130, drewno ciosane 3 do 6 m dług., 16 na 18 grub. — 60, grubość ta sama, 18 na 21 i wyżej grubości — 65, 6 do 9 m dług., 16 na 18 grub. — 77, 6 do 9 m dług., 18 na 21 grub. — 92 zł.

Z giełdy.

ZBOŻE.

Lwów, 16 lipca.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i owsie po cenach znacznie wyższych od ostatnich notowań.

Owies silnie poszukiwany przy braku podaży, mimo ofiarowanych wyższych cen. Hreczka oraz mąka pszenna podrożały, natomiast żyto, kasza hreczana i jaglana potaniały.

Tendencja niejednolita, usposobienie żywe.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: Pszenica dworska 54.50—55.50, pszenica zbiorowa 53—54, owies małopolski 48.50—49.50.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: Żyto 45.75—46.25, hreczka 44—46, lubin niebieski 21.50—22.50, mąka pszenna 50 proc. 80—81, mąka pszenna 40 proc. 90—91, kasza hreczana 84—86, kasza jaglana 80—82.

Wszystkie inne kursa bez zmiany.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 lipca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89.60—8.89.65, Berlin 212.45—212.50, Londyn 43.34—43.36, Zurych 171.88—171.92. Ruch normalny. Dewizy na Berlin i Londyn nadal niskowe.

Giełda dewizowa bezczynna.

Na Giełdzie akcyjnej ruch bardzo skromny, przy słabej frekwencji. Kursy kształtują się przeważnie niskowo z powodu braku popytu. Notowano: Gazy Wschodnie 23.25 (ostatnio 24) i 4 i pół proc. listy zast. Ziemińskiego Banku Kredytowego zł. 28.85 za 1000 koron.

Z niekotowanych obniżyły się akcje Jaworzna na 17. Za Olkusz płacono 7.25.

Tendencja chwiejno-niskowa. Usposobienie ospałe.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w zł.	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1927	Akcje kotowane	Transakcje		
					16 lipca	13 lipca	12 lipca
8.00	5.000	100	93.75	Bank Hipoteczny	—	112.00	112.00
14	100.000	100	155.00	Bank Polski	—	—	172—173
—	6.000	100	105.00	Bank Przemysłowy	—	—	—
—	3.000	100	0.06	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12.00	4.000	100	156.50	Browary	—	—	—
16.00	6.250	100	171.00	Chodorów	—	—	—
—	3.000	100	5.85	Chybie	—	—	—
—	6.000	50	46.00	Cegielski	—	—	—
0.04	—	—	1.90	Lokomotywy	—	—	—
0.02	—	—	0.10	Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	33.50	Gazolina	—	—	—
2.00	220	20	24.75	Gazy Wschodnie	23.25	—	23.75—24.25
—	2.000	100	92.50	Górka	—	—	—
15.00	—	100	2.50	Niemojowski	—	—	—
4.00	2.625	25	70.00	Oikos	—	—	—
2.50	2.500	25	35.50	Parowozy	—	—	—
0.02	750	25	4.75	Pezet	—	—	8.00
—	500	—	2.60	Pocisk	—	—	—
—	—	30	0.60	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	13.50	Rakaszawa	—	—	—
2.50	5.000	25	26.50	Siersza górna	—	—	—
10.00	7.500	100	21.15	Tespa	—	—	—
—	—	—	66.50	Zieleniewski	—	—	—
0.30	—	—	—	3% państ. poz. kon.	—	—	66.75
—	—	—	—	Superfosfat	—	—	—
Akcje niekotowane					—	—	—
—	—	—	0.03	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0.45	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.45	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0.50	Gazociąg	—	—	—
1.75	500	—	22.25	Jaworzno	17.00	—	17.60—17.75
—	—	—	0.20	Len	—	—	—
—	—	—	21.00	Lesienice	—	—	—
0.60	—	10	6.70	Olkusz	7.25	—	—
0.10	—	—	0.45	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
0.10	2.010	10	290.00	Przeworsk Okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	270.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	2.00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	58.00	Schön	—	—	—
—	—	—	66.00	Dolarówka	—	86.25	88.50—89.00

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.89 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO. Lwów 13 lipca 1928.

Waluty i dewizy	zł.	zł.
Dolar ameryk.	8.84	46.91
Nowy Jork	8.88	357.43
Dolar kand.	8.82	26.29
Funt angielski	43.30	238.34
Fr. szwajcarski	170.99	237.82
Fr. francuski	34.95	236.62
Fr. belgijski	24.70	124.84
Marka niem.	212.10	—
Szyling austr.	—	—
zł. 100	—	—
Gram złota	5.92	1.90
Dolar	8.93	2.38
Dukat	20.38	2.12
Gulden hol.	3.58	4.46
Funt angielski	43.28	1.72
Funt turecki	39.16	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
Dolar ameryk.	8.83	8.90	8.86
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	358.76	359.66	357.88
Kopenhaga	238.30	238.90	237.70
Londyn	43.35	43.50	43.45
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Pariz	34.90	34.51	34.81
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.62	172.09	171.23
Wiedeń	125.33	125.95	125.33
Włochy	46.71	46.50	46.83

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
Pariz	20.32	20.32	20.32
Londyn	25.25	25.25	25.25
Nowy Jork	5.19	5.19	5.19
Belgia	72.37	72.37	72.37
Włochy	27.21	27.21	27.21
Hiszpania	85.45	85.45	85.45
Holandia	208.97	208.97	208.97
Berlin	123.65	123.65	123.65
Wiedeń	73.17	73.17	73.17
Sztokholm	139.02	139.02	139.02
Oslo	133.77	133.77	133.77
Tendencja:	wzrostująca	—	—

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
Nowy Jork	486.12	486.12	486.12
Holandia	12.9	12.9	12.9
Francja	124.26	124.26	124.26
Belgia	34.90	34.90	34.90
Włochy	92.81	92.81	92.81
Niemcy	20.41	20.41	20.41
Szwajcaria	25.25	25.25	25.25

GIEŁDA PARYSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
Londyn	124.26	124.26	124.26
Nowy Jork	25.56	25.56	25.56
Belgia	356.00	356.00	356.00
Hiszpania	460.00	460.00	460.00
Włochy	133.85	133.85	133.85
Szwajcaria	491.75	491.75	491.75

GIEŁDA WIEDENSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
Amsterdam	284.75	284.75	284.75
Belgrad	12.44	12.44	12.44
Berlin	168.45	168.45	168.45
Bukareszt	98.61	98.61	98.61
Budapeszt	123.33	123.33	123.33
Bukareszt	4.32	4.32	4.32
Kopenhaga	189.10	189.10	189.10
Londyn	34.41	34.41	34.41
Madryt	116.40	116.40	116.40

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
8% poz. złot.	—	100% poz. kol.	104.00
4% poz. dol.	91.00	5% poz. konw	67.00
Dolarówka	84.00	—	—
Akcje	—	—	—
Bank Polski	179.00	Fitzner Gamber	—
Bk. Dysk. warsz.	—	Lilpop	35.00
Bk. Handl. warsz.	117.00	Modrzejew	44.00
Pol. Bk. Przem.	110.00	Norbil	—
Bk. Zachodni	34.00	Ostrowieckie	111.00
Bk. Zw. Sp. Zar.	81.00	Parowozy	—
Kijewski	—	Pocisk	—
Puls	—	Rohn Zieliński	—
Spies	160.00	Rudzi	49.00
Elektryczność	—	Starachowice	55.00
Sila i Swiatlo	155.00	Ursus	—
Chodorów	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardów	—
Częstocice	50.00	Borkowski	—
W. T. F. Cukr.	61.50	Syndykat Roln.	—
Firley	—	Haberbusch	—
W. T. K. Wegla	98.00	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	—	Cmielów	—
Cegielski	46.00	Sole potażowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

CEGLY 50.000 sztuk sprzeda tanio, dogodnie „Cegła”
Słowo Polskie. 7240

SYPIALNIE.

Jasiony-kwiatowe, Machonie-kwiatowe i Syjialnie francuskie w wielkim wyborze do nabycia, za gotówkę lub na raty. 7233

PRACOWNIA STOLARSKA

Lwów-Zamarstynów ul. Wąska 1. 37.

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Mariacki 5. 5572

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

MŁODY, pracowity, inteligentny praktykant rolny poszukuje posady w majątku. Zgłoszenia: Warszawa, ul. Długa Nr. 9 Biurkowski Jerzy, z listami p. Adamu Czerwińskiego 7109

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: bony, gospodynie, kucharki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 6276

SONA rodowita Wiedna poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia Truchanowicz Kopernika 22, tel. 446. 7207

RUTYNOWANA kucharka z długoletnimi świadectwami poszukuje posady na ordynarję lub po kawalersku T. S. Zydziszów. 7184

SZOFRER inteligentny, był akademik, poszukuje posady od zaraz we dworze lub prywatnym przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia pod „Szofer” do administracji. 7253

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

NA pierwszorzędną chrześcijańską pracownię krawiecką 2 lub 3 pokoje poszukuje w centrum miasta. Zgłoszenia do Administracji pod „Gracjoza”. 7206

CZARNIECKIEGO 3, mieszkanie Nr. 3, l. p. dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Oglądać można od 15-30-17-30. 7200

FRONTOWY pokój umeblowany. ewentualnie utrzymanie dla solidnych panów od 1 sierpnia. Listopada 29, l. p. zgłoszenia codziennie do 4-tej 7235

POKOJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia Listopada 5, parter lewy, 7238

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

Praktykantów (tek)

rolnych potrzeba od zaraz.

Zgłoszenia kierować Zarząd Dóbr Kurzany, p. loco. Wschodnia Małopolska. 7213

POWAŻNA instytucja poszukuje rutynowanego buchaltera polaka z wyższym wykształceniem handlowym i praktyką. Zgłoszenia pisemne z podaniem curriculum vitae i referencji należy składać do administracji pod: „Poważna Instytucja”. 7254

PENSJONATY I UZDROWISKA

TRUSKAWIEC pokoje słoneczne z utrzymaniem lub bez utrzymania po niskich cenach poleca na Lipiec i Sierpień Pensjonat „Marzenie” Jurkiewiczowej w Truskawcu. 7104

LETNISKO w Karpatach linja Lwów-Sianki Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Informacje ul. Zofii 9 m. 6 od 4-5 godziny. 7122

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na 200 zł. podpisany przez Ludwika Kwintowskiego i Jana Kotarbę. ul. Żyżyńska 7. 7239

UNIEWAŻNIAM odznakę szkolną Nr. 224 SS. Nazaretańską zgubioną wraz z czapką dnia 29 VI. 1928 w Brzuchowicach. Znalazcę upraszam o oddanie odznaki do dyrekcji tegoż zakładu Lwów. ul. Unji Lubelskiej 9. 7237

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wydany przez starostwo łuckie na imię Atty Hornung. 7252

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

KOBIETA młoda, sympatyczna, kulturalna szuka odpowiedniej towarzyszy na spacer. — Słowo pod „Udzielnicę pierwszą”. 7236

NA SPOSÓB AMERYKAŃSKI!

za zł. Otomany, kanapy, materace, kapy, narzuty, koce, szafy, kredensy, łóżka, psylicy, trymutki, lustra i t. p. sprzedaje **każdemu** bez poręczenia cięła także na prowincji 6090

FAMETA FABRYKA MEBLI tygod. Lwów. — Krasickich 18a.

KONKURS.

Zwierzność gminy Kosmacz pow. Pecze-
niżyn ogłasza **konkurs na przyszłego mierniczego**, celem pomiaru uzurpów na gruntach gminnych na obszarze około 1000 mrg. Bliższe informacje w Urzędzie gminnym. Termin wnoszenia ofert do 28 lipca 1928 roku.

Naczelnik gminy: (nieczytelny).

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”.

WECKA APARATY i SŁOJE

najtaniej

A. HALSKI
L W Ó W

Sobieskiego 3.



SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

MASZYNY do szycia

GRAMOFONY

ROWERY 6277

WIRÓWKI młeczne

i części składowe tychże

Przybory do krawiectwa i robót ręcznych.

Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon

LWÓW, UL. WAŁOWA 11a.



**TOMASYNA
SUPERFOSFAT
▲ AZOTNIAK ▲
SOLE POTASOWE
KRAJOWEJ STASSFURTSKIE
SIARCZAN AMONU
MACZKI KOSTNE
▲ SALETRA ▲
USPULUN ZELIO
JÓZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18
CENNIKI I POŁIŻENIA WYSYŁAM BEZ PŁATNI**

7149



CHORZY NA PŁUCA!

Tysiące już wyleczonych

Zażądacie natychmiast książki,

omawiającej moją

Nową sztukę odżywiania

która już wielu uratowała. Może być

stosowana przy zwykłym trybie ży-

cia i przyczynia się do szybkiego

zwalczania choroby, nocne poty i ka-

szel znikają, waga ciała zwiększa się

i stopniowy proces wapienia uleca

chorobę.

Powagi

na polu wiedzy lekarskiej potwier-

dzają skuteczność mojej metody i chę-

tnie ją stosują. Im wcześniej rozpo-

znajduje się soso anie mojego sposo-

bu odżywiania tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę w której za-

warte są wiadomości naukowe ponie-

waż mój nakładca wysłał gratis tylko

10.000 egzemplarzy

prze to napiszcie natychmiast abyście

się stali również szczęśliwymi odbior-

cami. 7152

Georg FULGNER, Berlin Neukölln
Ringbahnstrasse 24, — Oddział 656.

PRZETARG PUBLICZNY.

Miejskie Zakłady Elektryczne ogłaszają przetarg publiczny na budowę nowej hali kotłowej w elektrowni na Persenkówce.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 23 lipca 1928 godz. 12-ta.

Szczegółowe warunki budowy i ślepy kosztorys otrzymać można w elektrowni na Persenkówce (telefon Nr. 20-24) w godzinach od 8-ej do 15-ej, gdzie też udzieli się wszelkich informacji. 7234

**Miejskie Zakłady Elektryczne
we Lwowie.**

„PUNKT-ROLLER” DO MASAZU TWARZY



Osoby otyłe muszą stale o tem pamiętać, by wzmacniać swe mięśnie twarzy i usuwać nadmiar tłuszczu z policzków i okolicy brody. Szczególnie u osób silnie rozwiniętych występuje już wcześniej podbródek oraz wytwarzają się t. zw. policzki zwisające, które powoli zniekształcają całą twarz powodują zmarszczki, bladeść i wiotkość cery. Zmarszczki te są znowu powodem słabości mięśni twarzy. Słabe umięśnienie jest przyczyną niedostatecznego krw. obiegu.

Nasz nowy Punk-Roller do masażu twarzy, zaopatrzony miękkimi ssawkami kauczukowymi, pobudza cyrkulację i ożywianie skóry, usuwa nadmierną ilość tkanki tłuszczowej podskórnej, napędza i wzmacnia mięśnie twarzy. Cera drogą naturalną dzięki silnemu przekrwieniu oraz odżywieniu staje się świeżą, młodocianą, gładką i czystą. Wzmocniony krw. obieg i przekrwistość objawia się w 1—1½ godziny po masażu i tutaj leży wielki sukces naszego Punk-Rollera. Cena zł. 16'50. Punkt-Roller do masażu twarzy jest do nabycia we wszystkich składach, sprzedających Punkt-Rollery.

Silnie powię- Splot naczyń
kszony splot tętnicznych pie-
naczyń tętni- łęgowanej
czych twarzy. 7150

B. Prusiewicz, Poznań,

Młyńska 9b.

KONKURS

na posady nauczycielskie w Miejskim gimnazjum w Dobromilu.

1) do języka polskiego, — 2) historii i geografii, — 3) przyrodoznawstwa i 4) fizyki z chemią.

Wymagane są bezwzględnie pełne kwalifikacje z równoczesnym przesłaniem wierzitelnych odpisów świadectw i podaniem referencji do 5 sierpnia br.

Za Zarząd Miejskiego gimnazjum w Dobromilu.
Starosta Dobromilski (—) Kassala

7247

POWIATOWA KASA CHORYCH W ŁAŃCUCIE.

L. 1342/28.

Łańcut, dnia 12 lipca 1928.

Na mocy uchwały Zarządu Pow. Kasy Chorych w Łańcucie z dnia 20 czerwca 1928 ogłasza się

KONKURS

celem nadania posady drugiego lekarza kasowego z siedzibą w Łańcucie, na następujących warunkach:

1) Dyplom lekarski, 2) dwuletnia praktyka szpitalna, 3) nieprzekroczony 45-ty rok życia, 4) obywatelstwo polskie, 5) własnoręcznie napisany życiorys, 6) świadectwo zdrowia.

Wynagrodzenie według IX. stopnia plac funkcjonariuszy państwowych.

Obowiązkowa dwugodzinna ordynacja dzienna w ambulatorjum Kasy.

Termin wnoszenia podań do dnia 28 lipca 1928 włącznie,

Kierownik: Przewodniczący:

Feliks Januszewski mp. Ferdynand Witkowski mp.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malar-
skich. Odznaczona na wystawach w Brukseli Medjolanie i Paryżu złotymi medalami
Wszędzie do nabycia. 599

Dr. BERNARD RAPAPORT
operator urolog
ROMANOWICZA 11. — POWRÓCIŁ
ord. 4—6. 7247

Maszyny młyńskie

Walce, Kasprzy, Kamienie, Jagielniki, Tryjery, Turbiny, Motory ropne Diesla, Gazowe, Transmisje, Pasy, Gurty, Gaze, Siatki, Pompy, Prasy do dachówek, Olejarnie, Maszyny rolnicze, poleca na do-
godne spłaty 7257

„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.
Rok Założenia 1910. Telefon 1-79.